Wyższa Szkoła Ekonomiczna Biblioteka Główna w Sopocie

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS WYBRZEŻA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 4 (2238) GDAŃSK, ŚRODA 6 STYCZNIA 1954 R. Cena 20 gr

Mocarstwa zachodnie zgadzają się na propozycję Rządu ZSRR zwołania Konferencji Czterech w dniu 25 bm. w Berlinie

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi:

1 stycznia Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR otrzymało identyczne noty rządów Francji, Anglii i USA w odpowiedzi na notę rządu radzieckiego z dnia 26 grudnia w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych.

W notach tych wspomniane rządy wyraziły zgodę na propozycję rządu radzieckiego zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, USA i Związku Radzieckiego na dzień 25 stycznia do Berlina, jak również zgodziły się na to, by przedstawiciele wysokich komisarzy czterech mocarstw w Berlinie omówili sprawę miejsca, w którym ma odbyć się konferencja.

4 stycznia Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesłało w odpowiedzi do ambasad Francji, Anglii i USA w Moskwie notę, w której rząd radziecki potwierdza odbiór noty rządów Francji, Anglii i USA z dnia 1 stycznia. W nocie swej rząd radziecki komunikuje również, że wysoki komisarz ZSRR w Niemczech został poinformowany, iż sprawa miejsca, w którym ma odbyć się konferencja, powinna być zadecydowana w drodze porozumienia między przedstawicielami wysokich komisarzy czterech mocarstw w Berlinie.

Ambasador Turcji wydalony z Egiptu

PARYŻ PAP. Agencja France Presse donosi z Kairu, że w dniu 4 bm. wiceminister Nasan Abul Saud potwierdził oficjalnie, iż rząd egipski powziął decyzję w sprawie pozbawienia ambasadora tureckiego w Egipcie Tugaja immunitetu dyplomatycznego i wydalenia go w ciągu 24 godzin.

Korespondent AFP wskazuje, że decyzja rządu egipskiego spowodowana została tym, że Tugaj zachował się nieprzyjaźnie wobec Egiptu, gdy we wrześniu 1953 r. ujawniono „spisek reakcyjny".

Związek Radziecki pragnie współpracy ze wszystkimi krajami

Oświadczenie posła Egiptu w Moskwie

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje z Kairu:

Dzienniki „l-Gumhuria" i „Al-Misri" opublikowały wywiad udzielony ich korespondentom przez przybyłego w poniedziałek do Kairu posła Egiptu w ZSRR, Aziza Al-Masri. Poseł egipski podkreślił, że Związek Radziecki jest wielkim krajem, w którym każdy pracuje i żyje w wolności i szczęściu. W ZSRR nie istnieją nawet w najmniejszym stopniu nastroje nieprzychylne dla Egiptu. ZSRR — kontynuował poseł — pragnie współpracować ze wszystkimi narodami w imię postępu całej ludzkości.

Na pytanie korespondenta dziennika „Al-Misri" dotyczące tzw. „żelaznej kurtyny" poseł odpowiedział: „Proszę zapytać o to samego siebie i swoich kolegów, którzy to wymyślili".

Istnieją pomyślne szanse dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego

Odpowiedzi G. M. Malenkowa na pytania Kingsbury Smitha

w centrum uwagi opinii publicznej całego świata

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje:

Odpowiedzi przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa na pytania dyrektora agencji „International News Service" Kingsbury Smitha skupiły na sobie uwagę światowej opinii publicznej. Prasa i radio zagraniczne szeroko komentują te odpowiedzi.

Liczni komentatorzy przyznają, że wywiad G. M. Malenkowa spotkał się z życzliwym przyjęciem w rozmaitych kołach.

Agencja France Presse donosi z Waszyngtonu: „Odpowiedzi Malenkowa zostały powitane w Waszyngtonie z zainteresowaniem... Podkreśla się, że słowa Malenkowa, skierowane do narodu amerykańskiego są niezwykle serdeczne".

Dziennik amerykański „Daily Mirror" również podkreśla pełen umiłowania pokoju i życzliwości ton odpowiedzi G. M. Malenkowa.

Jednakże niektóre inne dzienniki amerykańskie wyrażając stanowisko tych kół Stanów Zjednoczonych, które nie są zainteresowane w złagodzeniu napięcia międzynarodowego, usiłują w swych komentarzach osłabić wrażenie, jakie wywarły odpowiedzi G. M. Malenkowa na szerokię rzesze narodu amerykańskiego.

Specjalne miejsce w komentarzach prasy zagranicznej zajmuje wypowiedź G. M. Malenkowa na temat najdonioślejszego kroku, jaki mógłby być podjęty w roku 1954 w interesie pokoju na całym świecie.

Zdaniem „France Soir" wytrwałość, z jaką Malenkow podkreśla problem broni atomowej, pozwala przewidywać, że w 1954 r. wzmogą się wysiłki ZSRR nie tylko w celu osiągnięcia porozumienia w sprawie broni atomowej, lecz także w dziedzinie rozbrojenia powszechnego".

Dziennik „New York Times" wskazuje, że odpowiedzi G. M. Malenkowa zgodne są „z jego wypowiedziami w sprawie pokoju" z marca 1953 r. Nawiązując do nowej propozycji radzieckiej w sprawie energii atomowej, dziennik oświadcza że „ZSRR... proponuje jako pierwszy krok międzynarodowe zobowiązanie niestosowania broni atomowej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zobowiązaniu temu nie ma, jak w poprzednich planach radzieckich, towarzyszyć niezwłoczne zniszczenie całego zapasu broni atomowej, lecz będzie ono zaproponowane jako wstęp do dalszych kroków w dziedzinie międzynarodowej kontroli nad energią atomową".

Prasa francuska w licznych komentarzach podkreśla, iż 1954 rok rozpoczyna się w warunkach sprzyjających dalszemu osłabieniu napięcia międzynarodowego.

„Odpowiedź G. M. Malenkowa na pytania przedstawiciela amerykańskiej agencji informacyjnej — stwierdza agencja France Presse — mimo że nie wywołały dotąd oficjalnych komentarzy ze strony francuskich kół dyplomatycznych, zostały dobrze przyjęte w Paryżu...

Koła poinformowane wyrażają zadowolenie z życzenia Malenkowa, aby uległy zacieśnieniu więzy przyjaźni między wszystkimi narodami. Wszelka inicjatywa w tej sprawie, wszelkie demarche na rzecz osłabienia obecnego napięcia międzynarodowego — twierdzą w tym kołach — zasługuje na poparcie".

Wyrażając myśli i pragnienia milionów miłujących pokój ludzi we Francji, „Humanite" pisze w związku z odpowiedziami G. M. Malenkowa:

„Związek Radziecki raz jeszcze skutecznie poparł sprawę obrony pokoju, otwierając na progu nowego roku perspektywy rokowań, które mogą się rozpocząć w wyjątkowo sprzyjających warunkach, jeśli nie pogardzimy niczym, by zapewnić ich sukces".

(Dokończenie na str. 2)

List gwarancyjny stoczniowców

Wiele brygad Gdańskiej Stoczni Remontowej, pracujących przy remontach jednostek morskich, podpisało listy gwarancyjne na wykonywane prace. M. in. listy gwarancyjne podpisali mistrz Stanisław Filipiuk, Władysław Płocha i kadlubowiec Władysław Serewicz. Postanowili oni wykonywać powyżej 200 proc. normy dziennej i przestrzegać jak najwyższej jakości robót.

Fot. Z. Kosycarz.

Inżynierowie i technicy realizują wytyczne IX Plenum KC PZPR

WARSZAWA PAP. Nad ustaleniem metod i sposobów jak najpełniejszej realizacji wytycznych IX Plenum KC PZPR obradowała w dniu 5 bm. Rada Główna Naczelnej Organizacji Technicznej oraz aktywiści terenowi.

Jak stwierdził w swym referacie prezes NOT, prof. Wierzbicki — Naczelna Organizacja Techniczna skupia obecnie ponad 110 tys. techników i inżynierów zatrudnionych we wszystkich gałęziach naszej gospodarki. NOT i stowarzyszenia naukowo-techniczne posiadają 320 terenowych oddziałów oraz 3 i pół tysiąca kół zakładowych. W roku ub. z inicjatywy NOT i stowarzyszeń wygłoszonych zostało 12 tys. odczytów, zorganizowano 200 kursów oraz 85 konferencji naukowo-technicznych z udziałem ponad 10 tys. uczestników.

Tak poważny rozwój i stale rosnąca aktywność stowarzyszeń stwarzają coraz korzystniejsze warunki do realizacji naczelnych zadań inteligencji technicznej — walki o postęp techniczny, o wzrost wydajności pracy, o wyższą jakość produkcji, o oszczędność surowca.

W dyskusji przedstawiciele poszczególnych oddziałów i kół zakładowych NOT stwierdzali, że inżynierowie i technicy biorą coraz pełniejszy udział w podejmowaniu i realizacji zobowiązań przedzjazdowych.

Liczni inżynierowie i technicy zrzeszeni w kołach zakładowych NOT rozwijają ożywioną działalność jako czynni członkowie i opiekunowie klubów racjonalizacji i techniki, udzielają rad przy opracowywaniu wniosków racjonalizatorskich. Przykładem służyć może koło w Dolnośląskich Zakładach Metalurgicznych w Nowej Soli, gdzie dzięki pomysłom racjonalizatorskim i stosowaniu nowych procesów technologicznych 3 i pół raza zmniejszono zużycie cennych węglików spiekanych.

Po podsumowaniu obrad przez wiceprezesa NOT min. Jaszczuka członkowie Rady Głównej uchwalili rezolucję, która opierając się na wskazaniach tez IX Plenum zwraca uwagę inteligencji technicznej na następujące zagadnienia.

„Stowarzyszenia, których działalność związana jest z rolnictwem powinny bezpośrednio i jak najaktywniej włączyć się do walki o wykonanie przez rolnictwo postawionych przed nim zadań. Stowarzyszenia działające w dziedzinie produkcji artykułów konsumcyjnych powinny podjąć walkę o lepszą jakość produkcji.

Inżynierowie i technicy powinni więcej wysiłku włożyć w realizację planów pod względem asortymentowym, powinni również podjąć zdecydowaną i konsekwentną walkę o pogłębienie systemu oszczędnościowego.

Tezy IX Plenum, stawiając na naczelnym miejscu zagadnienia związane z troską o człowieka, wymagają od inteligencji technicznej znacznie większego niż dotychczas wysiłku w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Koła zakładowe NOT powinny ściśle skoordynować swe prace z zakładowymi organizacjami partyjnymi, radami zakładowymi i kierownictwem zakładów, wykrywać rezerwy produkcyjne, podnosić kwalifikacje inżynierów, techników i robotników, organizować brygady inżynierysko-robotnicze, brać czynny udział w klubach racjonalizacji i techniki oraz pomagać racjonalizatorom i nowatorom.

Niezbędne jest również dalsze pogłębianie współpracy Naczelnej Organizacji Technicznej z Polską Akademią Nauk i instytutami naukowo-technicznymi, z Centralną Radą Związków Zawodowych i z zarządami głównymi związków zawodowych".

Ogólnopolski Zjazd rektorów i dziekanów wyższych uczelni technicznych

W dniu 7 bm. o godz. 10, w auli Politechniki Gdańskiej rozpocznie swoje obrady Ogólnopolski Zjazd rektorów i dziekanów wyższych uczelni technicznych.

W pierwszym dniu obrad rektor PG prof. dr inż. ROBERT SZEWALSKI wygłosi referat pt.: „Realizacja wytycznych Zjazdu Kwietniowego rektorów i dziekanów wyższych uczelni w świetle doświadczeń Politechniki Gdańskiej". Po odczytaniu komunikatu Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego w sprawie młodych kadr naukowych, odbędzie się dyskusja.

W tym samym dniu nastąpi otwarcie wystawy projektów opracowań architektonicznych głównego wjazdu do Starego Gdańska. Wystawę przygotowali pracownicy katedry Historii Architektury Polskiej pod kierownictwem prof. dr inż. MARIANA OSIŃSKIEGO.

Zakończenie strajku francuskich pocztowców

PARYŻ PAP. Po trzynastu dniach strajku robotnicy i pracownicy oddziałów pocztowych na dworcach paryskich postanowili w dniu 4 bm. podjąć pracę. Uzyskali oni zgodę na to, że z oddziałów pocztowych na dworcach ustąpią uprzednio żołnierze i policjanci z tzw. „republikańskich oddziałów bezpieczeństwa" oraz obietnicę, że nie zostaną zastosowane żadne sankcje wobec uczestników strajku.

Opublikowany w związku z zakończeniem strajku wspólny komunikat Federacji Związku Zawodowego Pracowników Pocztowych, wchodzącego w skład CGT i autonomicznych związków zawodowych stwierdza, że postawa strajkujących „zmusiła ministra poczt, telefonu i telegrafu do podjęcia zobowiązania, że niektóre żądania strajkujących zostaną spełnione".

Kryzys rządowy we Włoszech

RZYM PAP. Dnia 5 bm. w godzinach wieczornych premier włoski Pella złożył na ręce prezydenta Włoch Einaudi dymisję swego gabinetu.

Przyczyną ustąpienia rządu Pelli były m. in. poważne tarcia w łonie kierownictwa partii chrześcijańsko-demokratycznej, do której należy Pella, jak również członkowie jego rządu.

Kontrola zobowiązań decyduje

„384 proc. normy. To lepiej od najpiękniejszych słów mówi o moim stosunku do partii i do tez przedzjazdowych".

Tę wypowiedź ślusarza zakładów mechanicznych w Tarnowie odnieść można do myśli wszystkich ludzi pracy, którzy ofiarnie biorą świadomy udział we współzawodnictwie dla uczczenia II Zjazdu PZPR.

Czyn Przedzjazdowy — to potężna akcja polityczna, w której znajduje wyraz wielkie zaufanie do partii, do jej mądrego kierownictwa, to akcja, w której odzwierciedla się gorące pragnienie milionów ludzi szybszej poprawy warunków życia, wykonania wskazań IX Plenum KC partii.

Dzień w dzień przeglądając gazety, czy słuchając radia, możemy dowiedzieć się o coraz to nowych załogach i zakładach, które wcielają w życie podjęte zobowiązania: zwiększają ilość stali, potrzebnej do budowy maszyn, traktorów, narzędzi i mostów, zwiększają ilość i poprawiają jakość tkanin i obuwia, wykonują produkcję dodatkową i uboczną, dostarczając mieszkańcom miast i wsi poszukiwanych artykułów codziennego użytku. A wszystko to wywodzi się z chęci polepszenia warunków życia człowieka, maksymalnego zaspokojenia jego potrzeb, wzbogacenia ojczyzny w nowe dobra.

Dlatego więc troską o należyty rozwój współzawodnictwa przedzjazdowego, o właściwą kontrolę wykonania zobowiązań jest nakazem dla wszystkich naszych organizacji partyjnych i związkowych.

Kontrola wykonania — jak mówią klasycy marksizmu — jest podstawową metodą dobrej pracy kierownictwa, jest niezbędnym warunkiem, ażeby podjęte zobowiązania nie zawisły w próżni, nie zostały wypaczone, lecz prawidłowo i na czas wykonane.

Ale kontrola wykonania tylko wtedy ma sens, jeśli prowadzona jest systematycznie, nie na podstawie formalnych sprawozdań zza biurka, ale bezpośrednio przy tokarce, ścianie węglowej, czy piecu hutniczym. Tylko wtedy przyzwyczaja ona pracowników do dyscypliny, do dokładności i w pełni zapewnia osiągnięcie zamierzonych wyników.

Taki stosunek do kontroli zagrzewa załogę do wydajnej pracy, do wykonania zobowiązań z nadwyżką i przed terminem, uczy ją wykrywania braków i odpowiedzialności za warsztat.

Wychowuje więc kadry, podnosi ich świadomość i kwalifikacje zawodowe. Pozwala również ujawnić nowe rezerwy produkcyjne i przez wprowadzenie usprawnień podnieść produkcję.

Realizacja Czynu Przedzjazdowego wymaga przezwyciężenia niejednej trudności. Gwarantką przełamania tych trudności jest właśnie systematyczna kontrola. Dzięki niej można zawczasu wykrywać źródła zahamowań i przeszkód i zorganizować szybką pomoc.

Dobrze została postawiona kontrola zobowiązań w Gdańskich Zakładach Futrzarskich. Majstrowie poszczególnych działów codziennie przy odbieraniu produkcji sprawdzają stan wykonania podjętych zobowiązań. Niezależnie od tego przewodniczący rady wraz z mężami zaufania co dwa dni systematycznie kontroluje realizację zobowiązań. Na skutek tego załoga znacznie przekroczyła w grudniu wykonanie zobowiązań, zwiększyła oszczędności (z zadeklarowanych 1000 kg trocin technicznych zaoszczędziła 15.845 kg) i przedterminowo zrealizowała plan roczny oraz plan grudniowy z nadwyżką, chociaż był on zagrożony z powodu nieterminowych dostaw surowca. Dzięki systematycznej kontroli, która w porę sygnalizowała o zagrożonych odcinkach, pracownicy umysłowi zakładów pomogli w produkcji, szczególnie w tych działach, gdzie powstawały zatory.

Ale w niektórych zakładach na naszym terenie sprawa codziennej kontroli jest niedoceniana. Ani organizacje związkowe, do których należy organizowanie współzawodnictwa i jego codzienna kontrola, ani organizacje partyjne, które winny czuwać nad likwidacją niedociągnięć i braków ujawnionych w kontroli, nie przejawiają większego zainteresowania tą sprawą.

Niewłaściwie np. zrozumieli sens kontroli zobowiązań towarzysze z Zakładów Tłuszczowych im. gen. Bema, gdzie raz tylko, w dniu 23 grudnia 1953 roku, przewodniczący rady zakładowej i sekretarz podstawowej organizacji partyjnej dokonali jednorazowej kontroli, a co dekadę przeprowadza ją referent współzawodnictwa i normowania z okazji wysyłania dekadowych sprawozdań do Centralnego Zarządu.

Źle pojęta kontrola, lekceważenie tej tak ważnej sprawy, brak codziennej analizy zobowiązań, niedostateczne zainteresowanie współzawodnictwem ze strony organizacji partyjnej i związkowej, hamuje w dużym stopniu Czyn Przedzjazdowy. Robotnicy bowiem, którzy z całą ofiarnością wykonują swe zobowiązania, powinni na każdym kroku odczuwać pomoc i opiekę rady zakładowej, organizacji partyjnej i kierownictwa zakładu.

Coraz bardziej rozpala się płomień współzawodnictwa na cześć II Zjazdu. Ambicją i honorem każdego człowieka pracy jest powitać Zjazd nowymi osiągnięciami, by móc zameldować, że wniósł on swój wkład trudu i hartu dla uczczenia II Zjazdu.

Toteż organizacje partyjne, związkowe oraz kierownictwo zakładów powinny postawić sprawę kontroli w centrum uwagi, usunąć istniejące braki, wzmóc swe wysiłki, ażeby pomóc współzawodniczącym w ich szlachetnej walce. Każde bowiem wykonane zobowiązanie — to umocnienie naszej drogi socjalistycznego budownictwa, to pomnożenie produkcji, która służy zaspokajaniu naszych potrzeb, pomaga urzeczywistnić podstawową myśl IX Plenum KC Partii — przyśpieszyć poprawę warunków życia milionów ludzi w naszej ojczyźnie.

Spółdzielcy Wybrzeża dzielą dochód

W spółdzielniach produkcyjnych na Wybrzeżu rozpoczęły się doroczne zebrania sprawozdawczo - wyborcze, na których członkowie oceniają pracę zarządów i własną, dzielą dochód uzyskany w ub. roku oraz zatwierdzają plan produkcyjny na rok bieżący.

Jak komunikuje nasz korespondent, **Mieczysław Petrykowski**, dnia 29 grudnia ub. r. odbyło się pierwsze w pow. sztumskim zebranie sprawozdawczo- wyborcze w spółdzielni produkcyjnej im. T. Kościuszki w gromadzie Budzisz, gm Jasna.

Spółdzielnia ta powstała wiosną ub. roku, jednak przy podziale dochodu okazało się, że spółdzielcy nie zmarnowali czasu: w krótkim okresie zespołowej pracy osiągnęli dobre wyniki. Po rozliczeniu się z państwem, po opłaceniu usług POM i spłaceniu innych zadłużeń, po wydzieleniu funduszu inwestycyjnego i społecznego spółdzielni — dniówka obrachunkowa wyniosła 20 zł 50 gr w gotówce, a w produktach m. in. 5,08 kg zboża i 5 kg ziemniaków.

Ob. Stefan Sapiński, członek spółdzielni w Budziszu, który wyrobił 372 dniówki, otrzymał przy podziale dochodu 7.663 zł, 19 q zboża, 19 q ziemniaków oraz siano i słomę na wyżywienie 2 krów, jałówki i 5 świń, które chowa na działce przyzagrodowej. Na zebraniu rozliczeniowym ob. Sapiński powiedział:

— Dopiero w spółdzielni zaczęło się dla mnie i mojej rodziny naprawdę nowe życie. W tym roku wyhodowałem dla siebie 2 wieprze, a gospodarząc indywidualnie, napewno nie dałbym radę żyć tak, jak w spółdzielni.

Warszawa – coraz większa i piękniejsza

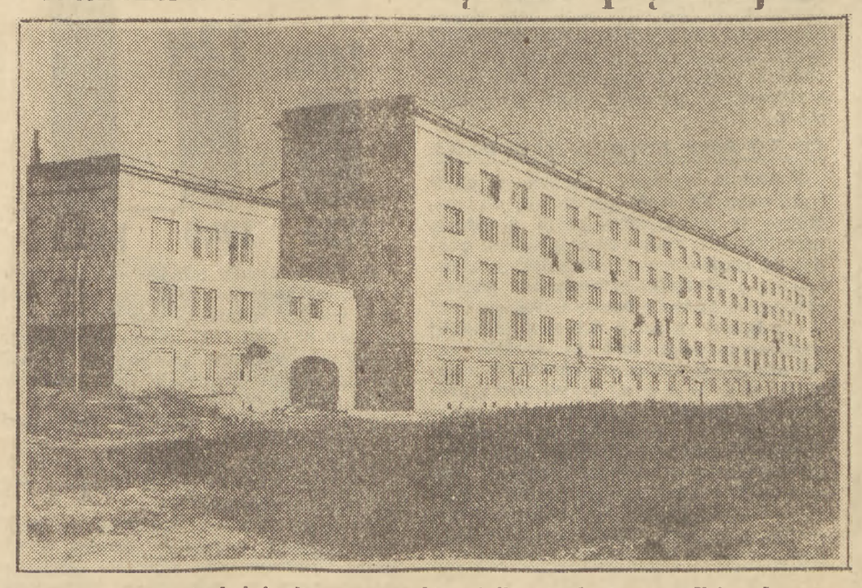

Blisko 10 tysięcy mieszkańców liczy warszawskie osiedle mieszkaniowe na Kole. Jeszcze w Planie 6-letnim stanie tutaj ponad piętnaście nowych bloków, w których zamieszka dalsze 5 tysięcy osób.

Osiedle otrzyma obiekty socjalno-bytowe, jak żłobki i przedszkola, szkoły, pralnie itp. Nowe sklepy, punkty usługowe i zakłady zbiorowego żywienia uzupełnią już istniejącą sieć handlową. Na zdjęciu: fragment osiedla mieszkaniowego na Kole w Warszawie. CAF — fot. Szyperko.

Odpowiedzi G. M. Malenkowa

na pytania Kingsbury Smitha

w centrum uwagi opinii publicznej całego świata

(Dokończenie ze str. 1)

Wiele gazet londyńskich opublikowało na pierwszej kolumnie pełny tekst oświadczenia szefa rządu radzieckiego, zaznaczając w tytułach, że jest to „Orędzie pokoju".

„Daily Telegraph" komentując wywiad z G. M. Malenkowem podkreśla, że „widoczne są ważkie oznaki tego, że istnieje co najmniej chwilowe pragnienie osłabienia napięcia w Europie, a może i gdzie indziej".

Zdaniem londyńskiego korespondenta agencji France Presse Georges Auriata, wywiad z G. M. Malenkowem „przyjęty został z zadowoleniem w kołach angielskich, gdzie komentują go jako przejaw dobrej woli wobec świata zachodniego".

Dziennik włoski „Unita" opublikował artykuł, w którym pisze m. in.: „Nie ulega wątpliwości, że słowa Malenkowa, dotyczące możności polepszenia obecnych stosunków między narodami Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, znajdują głęboki oddźwięk wśród szerokich mas ludowych wszystkich krajów, które zdają sobie sprawę z tego, jak wielkie ma to znaczenie dla pokojowej przyszłości całej ludzkości".

Rzymski „Messagero" stwierdza: „jest rzeczą bezsporną, że rok 1954 rozpoczął się w warunkach bardziej pomyślnych niż rok 1953. Po tak licznych i gorących sporach z jednej i drugiej strony, można już prawdopodobnie przewidzieć początek rokowań".

Dziennik grecki „Aughi" publikując odpowiedzi G. M. Malenkowa stwierdza, że „oświadczenie Malenkowa przyjęte zostało z głębokim zadowoleniem przez światową opinię publiczną".

Dziennik szwajcarski „Gazette de Lausanne" pisze: „odpowiedzi Malenkowa na pytania dziennikarza amerykańskiego są bez wątpienia niezwykle pokojowe. Propozycja w sprawie rozbrojenia jest nad wyraz atrakcyjną i budzi nadzieję na pokój".

Dzienniki belgijskie wszystkich kierunków opublikowały odpowiedzi G. M. Malenkowa, podkreślając ze szczególnym naciskiem ich „ton napawający nadzieją". Organ partii liberalnej „Derniere Heure" stwierdza w tytule: „Szef rządu radzieckiego oświadczył, że istnieją sprzyjające warunki do osłabienia napięcia międzynarodowego". Dziennik katolicki „Nation Belge" zamieścił odpowiedzi G. M. Malenkowa pod tytułem: „Malenkow widzi sprzyjające warunki do złagodzenia napięcia międzynarodowego w 1954 r. Oświadczył on, że nie ma żadnych przeszkód do polepszenia stosunków rosyjsko-amerykańskich".

Prasa Niemieckiej Republiki Demokratycznej podając tekst odpowiedzi G. M. Malenkowa podkreśla w szczególności zawarte w nich stwierdzenie, iż istnieją pomyślne szanse dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego w roku 1954.

Dziennik zachodnio - niemiecki „Hamburger Morgenpost" wita z zadowoleniem odpowiedzi G. M. Malenkowa jako „dobrą przepowiednię". Dziennik wyraża nadzieję, że nowy rok może stać się „rokiem pokoju atomowego". Inny ukazujący się w Bremie dziennik „Weser-Kurier" podkreśla, iż rząd radziecki uważa za konieczną redukcję wszystkich rodzajów zbrojeń i sił zbrojnych, co polepszyłoby sytuację ekonomiczną narodów.

Prasa hinduska opublikowała odpowiedzi G. M. Malenkowa na pytania Kingsbury Smitha, podkreślając je jako nowy wyraz dążenia ZSRR do złagodzenia napięcia międzynarodowego. „Hindustan Times" zamieścił odpowiedzi G. M. Malenkowa pod tytułem: „Większe perspektywy złagodzenia napięcia międzynarodowego", „Malenkow mówi o dążeniu ZSRR do pokoju, wzywa do zakazu broni atomowej".

Dzienniki pekińskie i szanghajskie opublikowały tekst odpowiedzi Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa na pytania Kingsbury Smitha. Dziennik „Żenminzibao" komentując te odpowiedzi pisze: „Fakt, iż szef rządu radzieckiego u progu nowego roku stwierdził, że naród radziecki zdecydowany jest również w przyszłości walczyć o złagodzenie napięcia międzynarodowego i o ustanowienie normalnych stosunków między państwami, raz jeszcze dowodzi, że naród radziecki jest zawsze razem z miłującymi pokój narodami wszystkich krajów; dodaje im to sił i natchnienia w walce o pokój, przeciwko wojnie.

Nie jest przypadkiem — podkreśla dziennik — że odpowiedzi Przewodniczącego Rady Ministrów G. M. Malenkowa na pytania Kingsbury Smitha wywołały natychmiast szeroki oddźwięk wśród działaczy społecznych i w prasie wielu krajów. Dowodzi to, że doniosłe problemy poruszone przez G. M. Malenkowa są żywotnymi zagadnieniami nurtującymi wszystkich ludzi na całym świecie".

„Odpowiedzi G. M. Malenkowa — pisze organ KC Koreańskiej Partii Pracy, dziennik „Nodon Sinmun" — wzmacniają naszą wiarę w możliwość zachowania i utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami".

Dziennik węgierski „Szabad Nep" podkreśla: „Świat jest stale świadkiem wysiłków rządu radzieckiego zmierzających do utrwalenia pokoju; nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż obecnie do wysiłków tych należą przede wszystkim kroki podejmowane przez Związek Radziecki w celu niedopuszczenia do wojny atomowej".

Dziennik rumuński „Scanteia", w artykule wstępnym pt. „O triumf sprawy pokoju i przyjaźni narodów" podkreśla, że odpowiedzi G. M. Malenkowa, przepojone troską o losy ludzkości, zostały gorąco powitane przez wszystkie miłujące pokój narody. Pierwsze oddźwięki na życzenia Malenkowa dla narodu amerykańskiego dowodzą, że wywarły one głębokie wrażenie w krajach kapitalistycznych.

Odpryski

Generał w niebezpieczeństwie

Jak podaje oficjalna zachodnio-niemiecka agencja prasowa DPA — dowódca oddziałów amerykańskich w Nadrenii-Palatynacie, generał Reber, dokonał inspekcji barów i restauracji, znajdujących się na tym terenie.

Według doniesień agencji — generał Reber znalazł się w trakcie inspekcji w poważnym niebezpieczeństwie. W chwili bowiem, gdy wchodził do jednego z barów w Kaiserlautern, jakiś pijany żołnierz rzucił butelką w jego kierunku.

Rozzłoszczony generał rozkazał zamknąć cztery bary w Kaiserlautern. Okazuje się więc, że winne wybryków żołnierzy amerykańskich są bary, a nie chuligani z Texasu...

Mili goście z USA

Radni CDU (partia Adenauera) w radzie miejskiej Moguncji — a więc ludzie, których trudno posądzić o nastroje antyamerykańskie — zgłosili interpelację w sprawie zachowania się oddziałów okupacyjnych. Jak stwierdza m. in. interpelacja — na ulicach Moguncji „odbywają się sceny obrażające moralność". Na porządku dziennym są bijatyki i awantury, demolowanie domów, wybijanie szyb. W Kaiserlautern żołnierz amerykański zgwałcił i zamordował 13-letnią dziewczynkę. W Weinheim żołnierze amerykańscy podrzucili bombę fosforową, która ciężko raniła mieszkańców. W Grafenwoeher w dniu 15 grudnia zniknęli bez śladu dwaj Niemcy, których szczątki odnaleziono w pobliżu amerykańskiego poligonu ćwiczebnego.

Tak wygląda drobny fragment dnia codziennego amerykańskich oddziałów okupacyjnych w Niemczech zachodnich. A amerykańscy politycy i generałowie żalą się, że ludność krajów zachodniej Europy nienawidzi soldateski amerykańskiej. Nie mogą biedaczyska zrozumieć, dlaczego...

Paczki pani generałowej

W paryskich szpitalach leży obecnie 2.200 oficerów i żołnierzy francuskich, którzy odnieśli rany w wojnie w Vietnamie.

W tych dniach spotkała ich „nagroda". Oto żona głównodowodzącego armii atlantyckiej, amerykańskiego generała Gruenthera, udała się do szpitali, gdzie wręczyła rannym paczki świąteczne.

Istnieje tylko obawa, że amerykańskie słodycze miały gorzki smak w ustach francuskich rannych...

Mak

Węgry rozszerzają produkcję artykułów masowego użytku

Fabryka „Elektrothermax" w Papa, na Węgrzech, rozpoczęła produkcję kuchenek elektrycznych. W roku bieżącym fabryka zwiększy trzykrotnie produkcję w porównaniu z rokiem ubiegłym.
Na zdjęciu: przodownik pracy Győző Farkasi i jego brygada przy pracy. Osiąga ona przeciętnie 170 proc. normy.
Fot — CAF

Amerykanie planują uprowadzenie jeńców wojennych w Korei

i oddanie ich w ręce czangkaiszekowskich katów

PEKIN PAP. W korespondencji z Kaesongu Agencja Nowych Chin cytuje doniesienia prasowe świadczące o tym, że strona amerykańska czyni gorączkowe przygotowania do pogwałcenia układu rozejmowego przez wywiezienie w nocy z 22 na 23 stycznia tych koreańskich i chińskich jeńców wojennych, których nie objęła jeszcze akcja wyjaśniająca i którzy wobec tego nie mogli skorzystać z prawa repatriacji.

Spisek ten, skoordynowany z akcją agentów nasłanych przez USA do obozu Tongjangni, ma powetować niefortunny efekt „wojny psychologicznej" rozpętanej przez stronę amerykańską. Aby przeszkodzić jeńcom wojennym w ewentualnej ucieczce na północ, na obszary kontrolowane przez stronę koreańsko - chińską, Amerykanie wznoszą zapory z drutów kolczastych, szyn i skał w punktach, przez które mogliby uciec jeńcy z chwilą opuszczenia obozu Tongjangni. Informuje o tym agencja amerykańska „Associated Press", dodając, że na jeńców opuszczających obóz czekać będą samochody ciężarowe, a w porcie Inczon stać będą w pogotowiu statki, ażeby przewieźć 14 tysięcy jeńców chińskich na Taiwan i oddać ich w ręce bandy Czang Kaiszeka.

Burma domaga się wycofania band kuomintangowskich

PARYŻ PAP. Jak donosi z Rangunu korespondent agencji France Presse, prezydent Unii Burmańskiej Ba U, przemawiając 4 bm. z okazji szóstej rocznicy uzyskania niezawisłości przez Burmę, oświadczył, że armia burmańska „będzie walczyła dopóty, dopóki na terytorium Burmy nie pozostanie ani jeden nacjonalista chiński".

* * *

Jak podaje dziennik „Bangkok Post", banda czangkaiszekowców w liczbie tysiąca osób znajdująca się w pobliżu granicy syjamskiej, przygotowuje się do walk z wojskami rządu burmańskiego.

Sesja hinduskiego Kongresu Naukowego

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Delhi.

W Hajderabadzie odbywa się XXXXI sesja hinduskiego Kongresu Naukowego. W pracach tej sesji bierze udział około 2 tys. uczonych hinduskich i zagranicznych. Wśród delegacji zagranicznych, które przybyły na kongres, znajduje się delegacja uczonych radzieckich. Na kongresie obecni są m. in. uczeni norwescy, włoscy, francuscy, angielscy, kanadyjscy, holenderscy, japońscy, pakistańscy i amerykańscy.

Prócz plenarnych posiedzeń kongresu, na których wygłaszane są referaty o ogólnych problemach rozwoju nauki, zorganizowano sekcje poszczególnych dziedzin nauki.

W celu przyspieszenia remilitaryzacji Trizonii

Klika odwetowców przygotowuje rewizję bońskiej konstytucji

BERLIN PAP. Jak wynika z doniesień prasy zachodnio - niemieckiej, w dniu 14 stycznia zbierze się Bundestag w celu zrewidowania konstytucji bońskiej. Konstytucja obowiązująca dotychczas w Bonn utrudnia do pewnego stopnia realizację agresywnych planów, uknutych przez militarystów zachodnio - niemieckich. Tak więc na przykład art. 4 konstytucji bońskiej, stojąc jeszcze formalnie na stanowisku demilitaryzacji Niemiec, głosi, że „nikt nie może być zmuszony wbrew swemu sumieniu do pełnienia służby wojskowej z bronią w ręku". Według projektu rządowego artykuł ten i podobne postanowienia konstytucji mają być skreślone. Zamiast tego konstytucja zawierać ma artykuły zezwalające rządowi bońskiemu na wprowadzenie powszechnej służby wojskowej, podejmowanie decyzji w sprawie wojny, przystępowanie do agresywnych bloków o typie „europejskiej wspólnoty obronnej" itp.

Potężny oddźwięk

Niezwykle żywy oddźwięk znalazł noworoczny wywiad, udzielony przez towarzysza G. M. Malenkowa dyrektorowi agencji „International News Service". Nawet niektóre reakcyjne pisma amerykańskie, jak np. „Daily Mirror" podkreślają pełen umiłowania pokoju i życzliwości wobec narodu amerykańskiego ton wypowiedzi towarzysza Malenkowa, a w Waszyngtonie, jak donosi agencja AFP, „Odpowiedzi Malenkowa zostały powitane z zainteresowaniem..." „Odpowiedzi Malenkowa — stwierdza również AFP — mimo że nie wywołały dotąd oficjalnych komentarzy ze strony francuskich kół dyplomatycznych, zostały dobrze przyjęte w Paryżu".

Prasa angielska opublikowała słowa towarzysza Malenkowa pod tytułem „Orędzie pokoju", a zdaniem londyńskiego korespondenta AFP, wywiad G. M. Malenkowa przyjęty został z zadowoleniem w kołach angielskich.

Dziennik włoski „Avanti" ocenił wypowiedź Malenkowa jako „nowy dowód dążenia Związku Radzieckiego do pokoju i konkretną perspektywę osłabienia napięcia międzynarodowego, otwierająca się przed narodami całego świata". Dziennik austriacki „Wiener Zeitung" widzi w odpowiedziach szefa rządu radzieckiego „dobry początek 1954 roku i pomyślny wstęp do konferencji berlińskiej"

Czym należy wytłumaczyć, że słowa towarzysza Malenkowa, mówiące o znaczeniu, jakie miałyby dla utrwalenia pokoju przyjazne stosunki między ZSRR a USA, o wysiłkach Związku Radzieckiego zmierzających do złagodzenia napięcia międzynarodowego, tak żywym echem odbiły się na całym świecie? Czym należy wytłumaczyć, że prasa burżuazyjna zmuszona jest poświęcać tyle miejsca wypowiedzi szefa rządu radzieckiego?

W umysłach setek milionów ludzi na świecie głęboko zakorzeniło się przekonanie, które jest podstawową zasadą polityki radzieckiej, że doprowadzenie do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych jest całkowicie możliwe, że możliwe jest uniknięcie wojny, utrwalenie pokoju. Niewątpliwie rok ubiegły zaznaczył się dalszym wzrostem sił obozu pokoju. Coraz nowe grupy społeczne włączają się do walki o to, by duch rokowań zwyciężył w stosunkach międzynarodowych. Politycy krajów imperialistycznych nie mogą sobie dziś pozwolić na nieliczenie się z tymi nastrojami. Nie może sobie na to pozwolić również prasa krajów kapitalistycznych. Rozumie ona, że negatywny stosunek do słów towarzysza Malenkowa, słów wyrażających najgłębsze pragnienia i dążenia narodów, przyczyniłby się do dalszej izolacji rządów imperialistycznych, do pogłębienia tej przepaści, jaka dzieli różnych Dullesów od wszystkich narodów.

Wiele zmieniło się na świecie w ostatnich latach. Wrogowie porozumienia, wrogowie rokowań nie mogą dziś pozwolić sobie na luksus występowania z odsłoniętą przyłbicą. Czy znaczy to, że zrezygnowali ze swych zbrodniczych celów, że z drapieżnych wilków przemienili się w niewinne jagniątka, że pogodzili się z myślą o pokoju, że położyli krzyżyk na tak dochodowym interesie, jakim była wojna w Korei i „zimna wojna" (40 milionów dolarów czystych zysków dla handlarzy armat), że zrozumieli, iż energia atomowa winna służyć życiu a nie śmierci? Jasne, że nie. Nie zrezygnowali ze swych nikczemnych planów. Nadal je snują, a fakt ten znajduje odbicie chociażby w trudnych do maskowania pragnieniach niektórych polityków amerykańskich, by fiaskiem skończyła się konferencja berlińska, by nie doszło do międzynarodowego porozumienia w sprawie energii atomowej.

W tym samym czasie, gdy narody oczekują pomyślnego wyniku konferencji czterech, gdy spodziewają się pomyślnego wyniku rokowań w sprawie zapobieżenia wojnie atomowej i wodorowej, w pewnych kołach liczy się na to, że — jak to pisze adenauerowski dziennik „Der Tagesspiegel", „jedynym pozytywnym momentem dla Zachodu będzie zerwanie konferencji" oraz że „po konferencji nastąpi dalsze zaostrzenie sytuacji".

Walka o okiełzanie atomowych szaleńców trwa. Wymaga ona od narodów jeszcze wielu wysiłków. Nie szczędzą ich narody, pragnąc z całego serca, by potwierdziły się słowa towarzysza Woroszyłowa, który w przemówieniu noworocznym do narodu radzieckiego tak powiedział o 1954 roku: „Niechaj będzie to rok dalszego rozładowania napięcia międzynarodowego, rok wielkich osiągnięć w dziele ustanowienia trwałego pokoju na całym świecie".

Konsultacja

O dochodzie narodowym

I.

GDY doświadczony rolnik w końcu roku pragnie podsumować wyniki swojej pracy, gdy chce obliczyć dochód, jaki przyniosło mu gospodarstwo, zasiada w długi zimowy wieczór nad zapiskami, które sporządzał w ciągu całego roku. Dodaje wszystko, co wyprodukował w swoim gospodarstwie, po czym odejmuje to wszystko, co wydał na cele produkcyjne, a więc na ziarno siewne, nawozy sztuczne, na opłaty za korzystanie z usług PGM, na dokupienie paszy itp., a także pewną kwotę na częściowe zużycie w ciągu roku własnych maszyn, narzędzi i budynków gospodarskich. Po odliczeniu tego wszystkiego od swojej całorocznej produkcji rolnik dowiaduje się, jaki uzyskał dochód z gospodarstwa, jaki jest nowowytworzony produkt jego gospodarstwa.

CO TO JEST DOCHÓD NARODOWY

Podobnie wygląda sprawa w skali krajowej. Ta część produkcji, wytworzonej w ciągu roku, która pozostaje po odliczeniu zużytych w procesie produkcji środków wytwórczości, jak surowce, materiały pomocnicze, paliwo, stopniowe zużycie maszyn itp., stanowi **d o c h ó d n a r o d o w y. Dochód narodowy więc jest tą częścią całej produkcji, która w danym roku została n a n o w o wytworzona produkcyjną pracą.**

Mówimy — „produkcyjną pracą", bo dochód narodowy wytwarza tylko praca zużyta w dziedzinie produkcji materialnej, a więc w przemyśle, rolnictwie, budownictwie, transporcie i częściowo w handlu. Praca w innych dziedzinach, choć społecznie użyteczna, np. w instytucjach oświatowych, kulturalnych, ochrony zdrowia itp., nie tworzy bezpośrednio dochodu narodowego.

Wielkość dochodu narodowego w przeliczeniu na jednego mieszkańca jest miarą rozwoju i siły gospodarczej państwa. W Polsce kapitalistycznej dochód narodowy był niezmiernie niski. Oto w czasie największej „pomyślności" gospodarczej Polski międzywojennej — w roku 1929 — dochód narodowy, przypadający na jednego mieszkańca, był 5,5 raza mniejszy niż w Anglii, 3 razy mniejszy niż w Niemczech i Danii, przeszło 2 razy mniejszy niż w Norwegii, a nawet mniejszy niż w Rumunii i Jugosławii oraz na Węgrzech, Litwie i Łotwie.

Wzrost dochodu narodowego

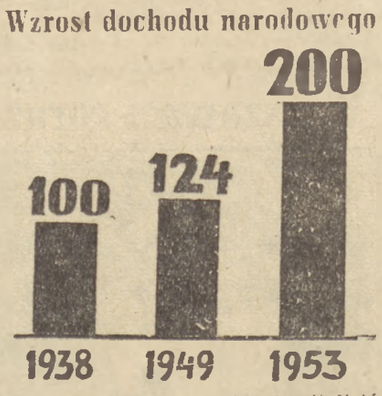

Dzięki obaleniu władzy kapitalistów i obszarników oraz polityce gospodarczej władzy ludowej, nasz dochód narodowy w roku 1947, mimo ogromnych zniszczeń wojennych, osiągnął niemal poziom przedwojenny. W roku 1949 dochód narodowy był prawie o ¼ większy niż w roku 1938, w roku 1953 był dwa razy większy, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca przeszło 2 i pół raza większy niż w ostatnim roku przedwojennym.

W ciągu czterech lat 1950 — 1953 nasz dochód narodowy wzrósł o 61 proc., podczas gdy przyrost dochodu narodowego w czteroleciu 1948—1951 wyniósł w Stanach Zjednoczonych 7,8 proc., w Anglii — 9,3 proc., we Francji — 4,9 proc.

KIEDY ROŚNIE DOCHÓD NARODOWY

Nasuwa się więc pytanie: dlaczego w państwie ludowym możliwy jest taki wzrost dochodu narodowego i od czego on zależy? Można to wyjaśnić na prostym przykładzie gospodarstwa rolnego. Jeśli rolnikowi gospodarującemu wraz z żoną zacznie pomagać dorastający syn, który ukończył właśnie szkołę, to znacznie powiększy się ilość pracy włożonej w gospodarstwo. Więcej ludzi pracujących uzyska większą wartościowo produkcję. Rolnik będzie mógł staranniej uprawić ziemię, będzie mógł przestawić swoje gospodarstwo na produkcję wymagającą większego nakładu pracy i przynoszącą większy dochód, np. na hodowlę, na zwiększenie uprawy warzyw, na plantację roślin przemysłowych, oleistych, włóknistych, buraków cukrowych, czy tytoniu.

Gdy rolnik zastosuje żniwiarkę zamiast kosy, młocarnię zamiast cepa, parnik — zamiast zwykłego sagana, gdy będzie słuchał rad agronoma i zootechnika, słowem — gdy będzie mechanizował swoją pracę i podnosił swoje kwalifikacje, wydatnie wzrośnie wydajność jego pracy. Przy tym samym nakładzie pracy wyprodukuje więcej, pomnoży swe dochody.

Wreszcie, gdy rolnik zastąpi siew ręczny siewnikiem, przynoszącym oszczędność ziarna, gdy siewu dokona w przepisanym terminie, gwarantującym wyższe plony, gdy nie spóźni się ze żniwami i przeprowadzi je w najkrótszym terminie, a więc uchroni się w ten sposób przed sypaniem się ziarna, gdy nie zmarnuje obfitości pasz zielonych w jesieni i zachowa je na zimę, przygotowując kiszonki, słowem, gdy będzie gospodarował oszczędnie, również podniesie swój dochód.

Podobnie jest w całej gospodarce. **Wzrost dochodu narodowego zależy od i l o ś c i p r a c y p r o d u k c y j n e j, wydatkowanej przez społeczeństwo w ciągu roku, o d w y d a j n o ś c i p r a c y o r a z o d o s z c z ę d n o ś c i w zużyciu środków produkcji.**

Polska Ludowa zatrudnia w dziedzinie produkcji materialnej wciąż więcej i więcej ludzi. W przemyśle i budownictwie pracuje u nas obecnie około półtora miliona robotników więcej niż w roku 1949, a około trzy razy więcej niż przed wojną, podczas gdy w Polsce kapitalistycznej bezrobocie jawne i ukryte w mieście i na wsi sięgało 10 milionów ludzi.

W Polsce Ludowej rośnie stale wydajność pracy (w przemyśle o 61 proc. wyższa niż w roku 1938) przede wszystkim dlatego, że mechanizujemy pracę i masowo szkolimy kadry dla gospodarki narodowej, podczas gdy przed wojną, przy głodowym poziomie zarobków, kapitalistom nie kalkulowało się rozwijanie techniki.

W Polsce Ludowej toczy się walka o maksymalne wykorzystanie środków produkcji, o ich maksymalną oszczędność, podczas gdy kapitaliści marnowali je, unieruchomiając liczne przedsiębiorstwa, a nawet całe gałęzie produkcji, lub nie wykorzystując w pełni przedsiębiorstw czynnych. Sprawozdanie sejmowej Komisji Ankietowej stwierdza, że w roku 1926 (a więc przed kryzysem) zdolność produkcyjna cementowni była wykorzystana zaledwie w 41 proc. cegielni, przemysłu cukrowniczego i przetwórczo-owocowego — poniżej 50 proc., garbarni — w 55 proc., szybów węglowych — w 56 proc., stolarni mechanicznych — w 5—20 proc. itp.

Teraz staje się jasne, dlaczego Polska Ludowa może mnożyć rozmiary swojego dochodu narodowego w porównaniu z okresem przedwojennym, dlaczego może podnosić swój dochód narodowy w kilkakrotnie szybszym tempie, niż przodujące kraje kapitalistyczne.

Możliwości szybkiego powiększania dochodu narodowego wynikają z naszego ustroju społeczno-gospodarczego, są dowodem jego wyższości nad ustrojem kapitalistycznym.

II

Obok zagadnień tworzenia dochodu narodowego sprawą wielkiej doniosłości jest jego podział.

Przejdźmy znowu do prostego przykładu. Rolnik znaczną część swego dochodu przeznacza na zaspokojenie potrzeb własnych i swojej rodziny, czyli na spożycie, na konsumcję, część nagromadza (akumuluje) na rozwój swego gospodarstwa. Stwarza więc jakąś rezerwę na wypadek klęski żywiołowej oraz pozostawia środki na inwestycje, np. na zmeliorowanie łąki, na dokupienie sztuki bydła, na kupno jakiejś maszyny lub budowę chlewu czy obory.

Nie inaczej jest w całej gospodarce narodowej. **W każdym społeczeństwie dochód narodowy dzieli się na c z ę ś ć s p o ż y w a n ą, k o n s u m o w a n ą i c z ę ś ć n a g r o m a d z a n ą, a k u m u l o w a n ą. Na konsumcję przeznaczana jest większość dochodu narodowego. W Polsce Ludowej w r. 1953 około 75 proc., a w r. 1955 — około 80 proc. W ustroju socjalistycznym całkowicie, a w okresie budowy socjalizmu — w lwiej części przypada to masom pracującym** — w formie płac, emerytur, stypendiów i dochodów chłopskich oraz w postaci wydatków państwa na oświatę, naukę, kulturę, ochronę zdrowia, obronę kraju itp. U nas pewna część dochodu narodowego przypada jeszcze elementom kapitalistycznym, przede wszystkim kułakom. Jednakże konsekwentna polityka ograniczania ich możliwości wyzysku sprawia, że część ta jest coraz mniejsza.

U KAPITALISTÓW

Odwrotny proces zachodzi w państwach kapitalistycznych, w których udział mas pracujących w podziale dochodu narodowego nieustannie maleje. Statystyki Polski sanacyjnej nie zawierają oczywiście odpowiednich liczb, ale

Z sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej (1)

Wielki program działania dla wsi gdańskiej

W dniu 29 grudnia ub. roku odbyła się zwyczajna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku, poświęcona omówieniu zadań rolnictwa na Wybrzeżu w świetle tez przedzjazdowych.

Referat na temat najbliższych zadań rad narodowych, wynikających z uchwał IX Plenum KC PZPR wygłosił przewodniczący Prezydium Woj. R. N. tow. Bolesław GERAGA.

Omawiając poważny dorobek rad narodowych w dziedzinie realizacji wytycznych VII Plenum KC PZPR, mówca wskazał jednocześnie na braki, które wpłynęły hamująco na rozwój rolnictwa na Wybrzeżu.

Rady narodowe nie zawsze potrafiły dostrzec braki istniejące w zasadniczych dziedzinach produkcji rolnej i nie przeciwdziałały im. Do tego czasu np. nie zakończono pracy zagospodarowania w woj. gdańskim kilku tysięcy ha ziemi, co mogłoby stanowić poważną pozycję w walce o podniesienie produkcji rolnej. W wyniku tego w roku 1953 nie osiągnięto planowanej wydajności z ha czterech zasadniczych zbóż kłosowych oraz planowanego stanu pogłowia bydła rogatego.

Niedostateczną również uwagę zwracały rady narodowe na zagadnienie zwiększenia bazy paszowej, zaniedbując kontrolę zagospodarowania łąk i pastwisk, propagandę siewu przed-, śród- i poplonów. Poważnym brakiem jest też słaba działalność rad narodowych w dziedzinie upowszechniania wiedzy rolniczej i rozwoju współzawodnictwa, jako jednej z dźwigni wzrostu produkcji rolnej.

Dla usunięcia tych braków i podniesienia stylu pracy rad narodowych obecni na sesji radni podjęli uchwałę, która wytycza konkretne zadania dla rolnictwa na Wybrzeżu. Uchwała ta, której fragmenty zamieszczamy poniżej, stanowi wytyczną działania dla rad narodowych na najbliższe dwa lata.

Uchwała przewiduje wzrost plonów w stosunku do planu na rok 1953 w powiatach wyżynnych o ziemiach lżejszych, jak Kartuzy, Kościerzyna, Wejherowo za wyjątkiem płyty puckiej i w niektórych gminach w pow. starogardzkim jak Osiek, Osieczna, w kościerskim Lipusz i Dziemiany — o 1 q z ha zboża i o 10 proc. ziemniaków, a w tych samych powiatach w gminach o glebach lepszych—o 2 q z ha wszystkich roślin uprawnych i o 10 proc. ziemniaków. Na Żuławach i na glebach mocnych powiatów Kwidzyn i Tczew plony mają zwiększyć się o 3 q z ha roślin zbożowych, o 10 proc. ziemniaków i o 12 proc. buraka cukrowego.

Zgodnie z uchwałą nastąpi wyeliminowanie zasiewu żyta w powiatach Gdańsk, Nowy Dwór, Malbork oraz w częściach nizinnych powiatu Elbląg i zastąpienie go pszenicą w ilości do 6 tys. ha oraz przejście z uprawy jęczmienia jarego na jęczmień ozimy w roku 1954 do 4 tys., a w 1955 do 5 tys. ha, zwłaszcza w spółdzielniach produkcyjnych.

Uchwała przewiduje dalej:

zwiększenie uprawy roślin oleistych, na terenie powiatów żuławskich oraz w gminach innych powiatów o ziemiach lepszych o 10 do 15 proc. oraz buraka cukrowego do 10 proc., kosztem zmniejszenia uprawy niektórych roślin zbożowych jak mieszanek kłosowych;

zwiększenie uprawy lnu o 10 proc. na terenie powiatów o ziemiach lżejszych, jak Lębork, Wejherowo, Kościerzyna i innych, jako powiatów o większym zagęszczeniu ludności rolniczej;

zwiększenie, zwłaszcza na terenach powiatów Sztum, Kwidzyn oraz w rejonach mających mały procent trwałych użytków zielonych, uprawy lucern i koniczyn w mieszankach z trawami conajmniej o 5 proc., na słabych zaś glebach zwiększenie uprawy saradeli, łubinów słodkich i innych roślin jako plonu głównego.

Dla stałego podnoszenia żyzności gleby i uzyskiwania wyższych plonów uchwała zobowiazuje prezydia rad narodowych:

do zwiększenia propagandy i instruktażu co do racjonalnego przechowywania obornika i gnojówki, powiększenia ich produkcji i poprawy jakości przez wykorzystanie na ściółkę torfu, słomy ciętej, liści itd.; założenia 4.187 punktów przykładowego przechowywania obornika;

do zwiększenia propagandy i instruktażu w zakresie produkcji kompostów, przez wykorzystywanie wszelkich odpadków gospodarskich i szlamu z rowów melioracyjnych; w roku 1954 należy założyć 3.400 pryzm kompostowych;

do zwrócenia szczególnej uwagi na wapnowanie pól: w roku 1954 winno być zwapnowanych 20 procent powierzchni użytków rolnych, a w roku 1955—25 proc.

do kontroli pełnego wykorzystania i racjonalnego stosowania całej puli nawozów sztucznych (dotyczy to specjalnie powiatów słabo rozprowadzających nawozy, jak Kwidzyn, Elbląg, Sztum i Gdańsk), zastosowania wysiewu ziarna z superfosfatem granulowanym na powierzchni nie mniejszej niż 1.000 ha w każdym powiecie.

Dalej uchwała zobowiązuje prezydia rad narodowych do:

zwracania uwagi na wykonanie na całej powierzchni gruntów odpowiednio głębokich orek, stosowanie orki z przedpłużkami przynajmniej na 10 proc. powierzchni gruntów ornych w 1954 roku i na 15 proc. powierzchni w 1955 r.;

propagowania włókowania wiosennego wszystkich pól zaoranych jesienią oraz bronowania wiosennego pszenicy ozimej i zbóż jarych, przestrzegania terminowych siewów; w powiatach wyżynnych żyto należy siać w okresie od 5 — 15 września, pszenicę od 10 — 25 września, w powiatach nizinnych — żyto od 10 — 30 września, pszenicę od 15 września do 1 października, oraz poplony ozime od 20 sierpnia do 10 września;

propagowania siewu zbóż systemem krzyżowym; w roku 1954 metodą tą należy obsiać 8 proc. powierzchni upraw, zaś w roku 1955 — 12 proc. powierzchni upraw roślin zbożowych;

wprowadzenia sadzenia ziemniaków systemem gniazdowo-kwadratowym na powierzchni stanowiącej w roku 1954 — 4 proc., zaś w roku 1955 — 5 proc. ogólnego areału uprawy ziemniaków.

W zakresie zapewnienia potrzebnego materiału siewnego i materiału na reproduk cję zbóż, uchwała nakazuje:

podwyższyć produkcję nasion kwalifikowanych zbóż ozimych w roku 1954 o 20 proc. oraz zbóż jarych o 14 proc.,

założyć w roku 1954 w 330 spółdzielniach produkcyjnych pola nasienne, zaś w roku 1955 w pozostałych spółdzielniach,

założyć w roku 1954 w gromadach nieuspółdzielczonych 100 bloków nasiennych, zaś w roku 1955 — w 400 gromadach.

Teren naszego województwa posiada sprzyjające warunki dla rozwoju hodowli, a zwłaszcza bydła rogatego. W związku z tym — jak wskazuje uchwała — należy w roku 1954 osiągnąć następujący stan pogłowia na 100 ha użytków rolnych: bydła rogatego — 37,8 sztuk, w tym krów 24,1, trzody chlewnej — 58,4 sztuk i owiec 28 sztuk, w roku zaś 1955 — bydła rogatego 40.4 sztuk, w tym krów 25.7 sztuk, trzody chlewnej 61.7 sztuk, i owiec 32.2 sztuki.

Uchwała zaleca prezydiom rad narodowych otoczenie specjalną troską hodowli zespołowej w spółdzielniach produkcyjnych. W oparciu o przyrost naturalny, wkłady członkowskie i zakupy zwierząt z kredytów, jak i ze środków własnych, zakłada się następujący wzrost hodowli w spółdzielniach na dzień 31 grudnia 1954 r. w stosunku do wyników osiągniętych na dzień 30 września 1953 roku: w bydle rogatym o 56,7 proc., w owcach — o 120,7 proc., w trzodzie chlewnej o 150,7 proc.

W celu zapewnienia możliwie największego przyrostu naturalnego uchwała zobowiązuje prezydia powiatowych rad narodowych do zorganizowania sieci stacji kopulacyjnych.

Dla zapewnienia wysokiej wydajności jednostkowej zwierząt i stałego powiększania się masy towarowej artykułów pochodzenia zwierzęcego, uchwała zwraca uwagę na konieczność szerokiego upowszechnienia metody racjonalnego żywienia i pielęgnowania zwierząt, organizowania stałej obsługi zwierząt w spółdzielniach produkcyjnych, wyznaczenia w gromadach najlepszych hodowców spośród mało i średniorolnych chłopów do przeszkolenia ich na kursach i powierzenia im funkcji gromadzkich przodowników hodowli.

Niezależnie od tego uchwała przewiduje zorganizowanie dalszych czterech punktów weterynarii w powiatach Kościerzyna, Lębork, Wejherowo i Malbork oraz uruchomienie dodatkowych punktów w powiecie Elbląg, Kartuzy, Sztum i Gdańsk.

Wiele uwagi poświęca uchwała zagadnieniu mechanizacji prac rolnych. Dotyczy to przede wszystkim POM i GOM, które zobowiązane są utrzymywać w pełnej gotowości technicznej posiadany park maszynowy.

* * *

Uchwała przyjęta przez Wojewódzką Radę Narodową stanowi początek wielkiej ofensywy, której celem jest wydatne podniesienie produkcji rolnej na Wybrzeżu, zgodnie z uchwałami IX Plenum KC PZPR. Dla zagwarantowania jak najlepszego zrealizowania zadań, wynikających z uchwały, konieczne jest przedyskutowanie jej treści z chłopami w poszczególnych gminach i gromadach. Do akcji przenoszenia treści uchwały w teren— która ma być zakończona do dnia 15 lutego br. — muszą się włączyć aktywnie wszyscy radni — WRN, PRN i GRN.

Na prezydiach rad narodowych spoczywa obowiązek organizacyjnego przygotowania zebrań i zrealizowania wysuniętych na nich wniosków.

Interwencja pomogła

W odpowiedzi na artykuł pt. „Likwacja czy likwidacja"? z dnia 23. 11. 53 r. w redakcji Wydawnictw Komunikacyjnych zorganizowana została narada, na której omówiono sprawę podniesienia jakości książek i bezbłędnego ich wydawania.

W związku z notatką pt. „Chociaż gratisowo" z dnia 1. 12. 53 r. Dyrekcja Okręgowa Poczt i Telegrafów zawiadamia, że w holu dworca kolejowego w Gdańsku znajduje się obecnie książka telefoniczna, o czym informują odpowiednie wywieszki.

W odpowiedzi na notatkę pt. „Zapomniane dreny" z dnia 30. 11. 53 r. Powiatowa Rada Narodowa w Kwidzynie przekazała dreny kierownictwu robót wodno - melioracyjnych w Kwidzynie do wykorzystania.

Na naszą interwencję z dnia 24. 11. 53 r. w sprawie remontu studni w PGR Bargędzino, dyrekcja zespołu PGR w Lędzicchowie odpowiedziała, że w tych dniach uruchomiła w Bargędzinie nową studnię.

Czekamy na odpowiedź od:

WEJHEROWSKICH ZAKŁADÓW ODZIEŻOWYCH w sprawie niesumiennej pracy kierownika technicznego zakładów, ob. Anny Janiszewskiej. (nr 285 z dnia 30. 11. 53 r.).

WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ W GDAŃSKU w sprawie samochodu dla szpitala im. Mikołaja Kopernika w Gdańsku (nr 270 z dn. 12. 11. 53 r.).

ZARZĄDU LIGI KOBIET PRZY POLSKICH LINIACH OCEANICZNYCH W GDYNI w sprawie pracy kulturalno - oświatowej wśród rodzin marynarzy. (nr 256 z dn. 27. 11. 53 r.).

SPÓŁDZIELNI PRACY „POKÓJ" W ELBLĄGU w sprawie przyśpieszenia remontu internatu Zasadniczej Szkoły Zawodowej Elektryczno-Energetycznej (nr 275 z dn. 18. 11. 53 r.).

PREZYDIUM PRN W TCZEWIE w sprawie świetlicy Gminnej Rady Narodowej w Godziszewie. (Nr 282 z dnia 26. 11. 53 r.).

OKRĘGOWEGO ZARZĄDU KIN W GDAŃSKU w sprawie gromad gminy Sierakowice zapomnianych przez kina objazdowe. (Nr 282 z dnia 26. 11. 53 r.).

POM W NOWYM STAWIE w sprawie pracy GOM w Lichnowach. (Nr 282 z dnia 26. 11. 53 r.).

MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ W KWIDZYNIE w sprawie niedbałej pracy pralni i farbiarni. (Nr 282 z dnia 26. 11. 53 r.).

ZBM GDAŃSK w sprawie zasiłku rodzinnego niewypłaconego z budowy OB-5. (Nr 282 z dn. 26. 11. 53 r.).

DZIAŁU KONTROLI TECHNICZNEJ STOCZNI GDAŃSKIEJ w sprawie pracy kontrolerów technicznych. (Nr 282 z dnia 26. 11. 53 r.).

GDAŃSKIEGO PRZEMYSŁOWEGO ZJEDNOCZENIA BUDOWLANEGO w sprawie niewłaściwej pracy OZR w Elblągu. (Nr 283 z dnia 27. 11. 53 r.).

DYREKCJI OKP W GDAŃSKU w sprawie wagonu dla młodzieży szkolnej na trasie Lębork — Gdynia. (Nr 283 z dnia 27. 11. 53 r.).

W walce o wysoką jakość młodych kadr

Przed Zjazdem Rektorów i Dziekanów wyższych uczelni technicznych

Prof. dr. Zdzisław Pazdro
dziekan Wydz. Budownictwa Wodnego P. G.

Zadaniem szkoły wyższej jest kształcenie i przekazywanie dla potrzeb gospodarki narodowej wysoko kwalifikowanych kadr absolwentów, których liczba dla każdego kierunku studiów jest ściśle regulowana planem. Wykonanie planu wymaga od szkoły wysokiej sprawności procesu dydaktycznego, wymaga pracy biegnącej równym, harmonijnym rytmem, bez przerw, zahamowań i zrywów. Jest rzeczą oczywistą, że względnie wysokie zaplanowane liczby studentów nie mogą pod żadnym warunkiem wpływać na obniżenie jakości szkolonych kadr.

Postulat jakości odnosi się nie tylko do fachowej wiedzy, jaką student ma otrzymać, ale w równej mierze do jego wysokiego poziomu ideologicznego. Uczelnie wyższe — jak to sformułował tow. minister Rapacki — powinny **„rozwijać walkę o coraz wyższą, socjalistyczną jakość kadr dla gospodarki i kultury narodowej, o jakość kadr zgodną z rosnącymi pod każdym względem wymaganiami i z socjalistycznym charakterem rozwoju gospodarki i kultury narodowej".**

Szkoła wyższa musi więc wpajać w młodzież w ciągu jej studiów ideę czynnego i twórczego udziału w wielkich przemianach społecznych, politycznych i gospodarczych w naszym państwie, musi ją wychowywać w duchu walki o pokój i dobrobyt narodu, w duchu osobistej i zespołowej odpowiedzialności za wyniki pracy, w duchu dyscypliny, solidarności społecznej, poszanowania mienia społecznego.

Dla wykonania tych trudnych i odpowiedzialnych zadań dydaktycznych i wychowawczych, szkoły wyższe musiały wprowadzić zupełnie inne, socjalistyczne metody i styl pracy, nieznane w uniwersytetach i politechnikach przedwojennych. Bardzo istotnym czynnikiem jest tu aktywny udział młodzieży w procesie dydaktycznym i szeroko pomyślana opieka nad studentami ze strony uczelni, profesorów, adiunktów i asystentów.

Młodzież studencka czynnie współdziała w pracy dydaktycznej i wychowawczej poprzez tzw. grupę studencką, która stanowi na każdym wydziale i roku studiów podstawową komórkę organizacyjną. Grupy liczą przeciętnie po 25 osób. Formujemy je przy pomocy organizacji młodzieżowych ZMP i ZSP już w pierwszym dniu nauki na I roku. W zasadzie grupa studencka przechodzi w tym samym składzie przez wszystkie lata studiów, aż do egzaminu dyplomowego.

W skład grupy wchodzą w odpowiedniej proporcji studenci więcej i mniej uzdolnieni, lepiej i gorzej przygotowani do studiów wyższych, co umożliwia pomoc w nauce studentom słabszym ze strony zdolniejszych. Dążąc do zespolenia młodzieży, pochodzącej z różnych środowisk, uwzględniamy odpowiedni skład społeczny grupy, dzieci chłopów, robotników i inteligencji pracującej. Do poszczególnych grup przydzielamy aktywistów ZMP, ze strony których spodziewamy się wydatnej pomocy w stałej mobilizacji grupy do wytrwałej pracy.

Zadania i formy pracy grupy studenckiej są liczne i różnorodne. Na czoło wysuwa się poznanie i realizowanie metod zespołowej pracy, jak wspólne przygotowywanie się do kolokwiów i egzaminów, wykonywanie niektórych ćwiczeń w kilkuosobowych sekcjach, kolektywna kontrola i analiza postępów, uczciwa krytyka i samokrytyka itp. Z chwilą, gdy grupa studencka wkracza na drogę zespołowej pracy, każdego jej członka winna opanować troska o wyniki całej grupy. Stąd rodzi się poczucie odpowiedzialności społecznej, które jest ważnym motorem mobilizującym do bieżącej rytmicznej pracy poszczególnych studentów i grupy jako całości.

Szczególne znaczenie ma stała analiza pracy i postępów członków grupy w nauce, co odbywać się powinno na drodze rzetelnej, uczciwej krytyki i samokrytyki ujawniającej przyczyny niedostatecznych postępów. Mogą one być najrozmaitszej natury, jak braki ze szkoły średniej, lenistwo, łamanie dyscypliny, trudności materialne, wypadki losowe, choroba, błędy w planie zajęć, brak podręczników, zły wykład itd. Na czas ujawnione przyczyny pozwalają grupie przedsięwziąć odpowiednie kroki dla ich usunięcia. W tym względzie grupa ma różne możliwości i drogi. Może wystąpić sama z inicjatywą i projektem usunięcia trudności, może udać się o pomoc do swego opiekuna, może odnieść się do dziekana, kierownika katedry, do rzecznika spraw dyscyplinarnych lub bytowych na wydziale. W pracownikach naukowych uczelni studenci winni znaleźć pełne zrozumienie i pomoc, jeśli tylko wysunięte sprawy są rzeczowe i uprzednio zostały uczciwie i szczerze omówione na grupie.

Jedną z częstych przyczyn zaniedbań w nauce jest łamanie dyscypliny pracy. Jest rzeczą oczywistą, że tak, jak każdego człowieka pracy w Polsce, również i każdego studenta obowiązuje silna dyscyplina pracy. Jest ona bowiem podstawowym warunkiem rytmicznej pracy i wykonania planu szkolenia. A poza tym punktualne uczęszczanie na zajęcia, czynne słuchanie wykładów, odrabianie ćwiczeń i składanie kolokwiów i egzaminów w ściśle określonych harmonogramem terminach, ułatwia studentom naukę. Przykładamy więc do tego zagadnienia dużą wagę, stale kontrolujemy udział studentów w obowiązkowych zajęciach, a wszelkie przekroczenia podlegają szerokiemu wachlarzowi kar dyscyplinarnych od upomnienia poprzez naganę, zawieszenie stypendium, aż do usunięcia z uczelni włącznie.

Grupa studencka winna wyrabiać w swych członkach należytą postawę i poszanowanie dla mienia społecznego, jakim są gmachy uczelni, domy akademickie i ich urządzenia. Moment ten należy podnieść, ponieważ, niestety, trafiają się wśród naszych studentów jednostki, które bezmyślnie niszczą urządzenia. Politechnika Gdańska, dzięki szczególnej trosce naszego Rządu, została całkowicie odbudowana ze zniszczeń wojennych, rozbudowana o szereg wspaniałych nowych gmachów, wyposażona bogato w nowoczesne pomoce naukowe, urządzenia laboratoryjne i biblioteki. Stanęło kilka dużych domów akademickich, buduje się nowe. Wszystko to jest własnością społeczną, która ma służyć nauce i kształcącej się młodzieży. Każda grupa studencka powinna czuć się współgospodarzem uczelni i dbać o nią na równi z personelem naukowym.

Na czele grupy studenckiej stoi starosta, którym jest student wyróżniający się w pracy. Będąc kierownikiem grupy, jest on odpowiedzialny za jej pracę, organizuje zebrania i różne formy jej wewnętrznego życia, reprezentuje ją na posiedzeniach rad pedagogicznych, współpracuje z opiekunem i dziekanem na licznych odcinkach pracy organizacyjno - dydaktycznej.

Opiekunem grupy jest asystent, który ma z nią jakieś zajęcia dydaktyczne, np. ćwiczenia. Czuwa on nad wykonaniem harmonogramu obowiązkowych zajęć dydaktycznych. Jest organizatorem i kierownikiem różnych form pracy naukowej swej grupy, organizuje pomoc dla słabszych studentów, udziela rad i wskazówek, jak się uczyć i korzystać z pomocy naukowych. Opiekun kontroluje stale bieżące postępy i dyscyplinę pracy. Winien on dobrze znać warunki bytowe i zdrowotne studentów i zabiegać w razie potrzeby o pomoc. Ostatnio wprowadziliśmy w Politechnice Gdańskiej zwyczaj co tygodniowych zebrań grup z uczestnictwem opiekunów. Bezpośredni i częsty kontakt stwarza bowiem możliwości lepszego oddziaływania wychowawczego i ideologicznego.

Podobna jest rola opiekuna całego roku, oczywiście w skali szerszej, gdyż na każdym roku studiów mamy po kilka grup. Opiekunem roku jest profesor i jest on właściwie organizatorem pracy dydaktycznej i wychowawczej, współpracując jak najściślej z dziekanem.

Władze uczelni, jak również cały personel naukowy, nie szczędzą wysiłków, by powierzone uczelni zadania wykonywać z każdym rokiem coraz sprawniej i lepiej. Przeprowadzamy jak najczęściej wnikliwą analizę i samokontrolę naszej pracy dydaktycznej, wyszukujemy błędy i niedociągnięcia, co nam pozwala stale ulepszać metody i wprowadzać do nich nowe elementy. Zagadnienia te będą m. in. przedmiotem obrad Zjazdu Rektorów i Dziekanów wyższych szkół technicznych, który w najbliższych dniach odbędzie się na Politechnice Gdańskiej.

i jego podziale

Szacunkowe dane burżuazyjnych ekonomistów stwierdzają, że dochód dzienny, przypadający średnio na każdego członka rodziny robotniczej, wynosił w Polsce w roku 1929 do 2,30 zł, a w roku 1932 — już tylko 1 zł. W Stanach Zjednoczonych udział mas pracujących w podziale dochodu narodowego spadł z 44,4 proc. przed drugą wojną światową, do 41,9 proc. w roku 1948. We Francji udział robotników i pracowników w podziale dochodu narodowego obniżył się z 45 proc. w roku 1938 do 34 proc. w roku 1950.

Podział dochodu narodowego

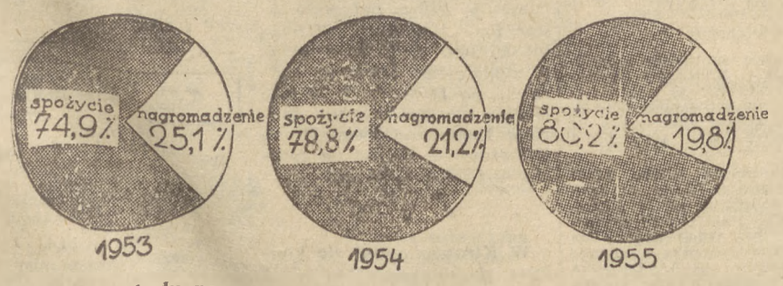

Odsetek dochodu narodowego przeznaczony na akumulację, jest w państwach burżuazyjnych z reguły niższy niż w państwach socjalistycznych lub budujących socjalizm i stale zmniejsza się, co jest wyrazem rozkładu kapitalizmu. W Polsce w roku 1929, według przybliżonych obliczeń, na akumulację zużyto około 5 proc. dochodu narodowego, w USA w latach 1929—1939 — zaledwię 2 proc., w Anglii w 1925 roku — 9 proc.

Współczesny kapitalizm więc nie tylko spycha masy pracujące na coraz niższy poziom bytowania, ale nie jest on już zdolny do rozwijania gospodarki narodowej.

W POLSCE LUDOWEJ

W warunkach socjalizmu państwo, podnosząc nieustannie poziom życia mas pracujących, przeznacza na akumulację przeciętnie od 20 do 25 proc. dochodu narodowego, a nawet więcej, w zależności od warunków.

Im wyższa akumulacja, tym większe inwestycje, a więc tym więcej nowych zakładów produkcyjnych, nowoczesnych wydajnych maszyn i urządzeń przemysłowych — a co za tym idzie — tym większa produkcja. Wyższy poziom akumulacji zatem zapewnia szybszy wzrost dochodu narodowego w następnych latach, a więc i szybszy wzrost stopy życiowej ludzi pracy.

Kilkakrotnie szybsze tempo wzrostu dochodu narodowego i możliwość znacznie wyższej akumulacji w państwach obozu demokratycznego niż w krajach kapitalistycznych, rozstrzygają w dużej mierze o przewadze socjalizmu nad kapitalizmem. **Świadczy to bowiem, że socjalizm rozwija znacznie szybciej siły wytwórcze i jest zdolny bez porównania lepiej niż kapitalizm zaspokajać potrzeby społeczeństwa.**

W Polsce Ludowej z akumulowanej części dochodu narodowego czerpiemy zasoby na powiększenie rezerw państwowych, na zwiększenie zaopatrzenia przedsiębiorstw w surowce i materiały konieczne dla wzrostu produkcji: **znaczną większość akumulowanej części dochodu narodowego przeznaczamy na inwestycje, na budowę nowych domów mieszkalnych, szkół, szpitali, a przede wszystkim na budowę i wyposażenie nowych kopalń, fabryk i hut, na lepsze uzbrojenie techniczne istniejących fabryk i rolnictwa.**

W minionych latach Planu 6-letniego akumulacja utrzymywała się u nas na bardzo wysokim poziomie, osiągając w roku 1951 — 28,1 proc. dochodu narodowego, a w roku bieżącym sięga 25,1 proc. Jest to niewątpliwie związane z dużym wysiłkiem całego narodu, ale wysiłek ten opłaca się nam sowicie. **W krótkim okresie 4 lat zbudowaliśmy potężny fundament rozwoju całej gospodarki narodowej oraz podstawę obronności kraju — nowoczesny przemysł ciężki.**

PO IX PLENUM

Szybkie wykonanie tych niezmiernie trudnych, historycznych zadań umożliwiło naszej partii wysunięcie na IX Plenum Komitetu Centralnego na czoło wszystkich zadań obecnego etapu — **przyspieszenie wzrostu stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi.**

Aby wcielić te uchwały w życie, **potrzebne jest nowe rozstawienie sił.** Stać nas już na to, by prowadzić nadal dzieło uprzemysłowienia kraju w tempie wolniejszym niż dotychczas, by zmniejszyć do roku 1955 odsetek akumulacji w podziale dochodu narodowego do 19,8 proc., a tym samym ponad 80 proc. dochodu narodowego przeznaczać na konsumcję. Nie znaczy to, że nakłady na inwestycje w miliardach złotych zmniejszą się. Pozostaną na dotychczasowym poziomie, ale wobec wzrostu dochodu narodowego będą stanowiły niższy odsetek niż dotychczas.

IX Plenum KC naszej partii uchwaliło ponadto zmiany w podziale środków, przeznaczonych na inwestycje. Osiągnięty poziom produkcji przemysłu ciężkiego pozwala nam na to, aby w ostatnim roku Planu 6-letniego nakłady na dalszy jego rozwój wyniosły 40,4 proc. wszystkich wydatków inwestycyjnych, podczas gdy w roku 1953 stanowiły one 46,7 proc. W wyniku tych przesunięć w roku 1955 nakłady inwestycyjne na rozwój rolnictwa będą o 48 proc., na rozbudowę przemysłu artykułów konsumcyjnych — o 38 proc., na budownictwo mieszkaniowe i komunalne — o 26 proc., a na budownictwo urządzeń socjalnych i kulturalnych — o 34 proc. większe niż w roku bieżącym. Oczywiście, wpłynie to w ogromnej mierze na lepsze zaspokojenie potrzeb ludności pracującej miast i wsi.

Struktura inwestycji

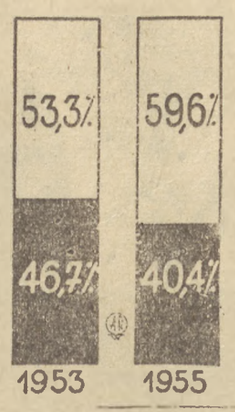

nakłady na przemysł lekki, rolnictwo, budownictwo mieszkaniowe i socjalne

nakłady na przemysł ciężki

TRZEBA WYWALCZYĆ I WYPRACOWAĆ

Jednakże poprawy stopy życiowej nie osiągniemy bez walki i wytężonej pracy. Obok wspaniałych wyników w rozwoju gospodarczym naszego kraju, musimy widzieć istniejące braki, których usunięcie pozwoli nam pomnożyć nasze zdobycze. Musimy pamiętać, że w minionym czteroleciu nie osiągnęliśmy zaplanowanych rozmiarów dochodu narodowego. W nadchodzących dwóch latach będziemy uporczywie bić się o dalszy wzrost dochodu narodowego. Zwiększymy zatrudnienie w dziedzinie produkcji materialnej usuwając istniejące tu i ówdzie przerosty w etatach pracowników administracyjnych, będziemy walczyć o podniesienie wydajności pracy w przemyśle, budownictwie, transporcie, a zwłaszcza w PGR, będziemy wzmagać oszczędność surowców, materiałów pomocniczych i paliw, surowo tępić brakoróbstwo.

Ale to jeszcze nie wystarczy, by wywalczyć główny cel, wytyczony przez IX Plenum — wyższy poziom życia mas pracujących. Nie wystarczy wzrost dochodu narodowego w ogóle, konieczny jest określony wzrost dochodu narodowego. Trzeba bowiem pamiętać, że choć dochód narodowy wyrażamy najczęściej w formie wartościowej, w miliardach złotych, to składa się on przecież z konkretnych dóbr, środków spożycia i środków wytwórczości. **Aby więc — zgodnie z uchwałami IX Plenum — powiększyć część dochodu narodowego, przeznaczonego na konsumcję, trzeba zapewnić większy niż dotychczas udział środków spożycia w składzie dochodu narodowego, trzeba zwiększyć produkcję rolnictwa i przemysłu artykułów konsumcyjnych.**

Partia i władza ludowa stwarzają jak najpomyślniejsze warunki wykonania tego zadania, planując zwiększenie nakładów inwestycyjnych na rolnictwo, na przemysł artykułów powszechnego użytku, na budownictwo mieszkaniowe i socjalne. Reszta zależy od nas, od milionów wykonawców planu, od naszej świadomości, że kroczymy po najkrótszej drodze wiodącej do coraz zasobniejszego życia, do potęgi naszej ojczyzny, do socjalizmu.

JAN FELIKS CHARNICKI

Ścisła współpraca domu ze szkołą

warunkiem likwidacji chuligaństwa wśród młodzieży szkolnej

Za zamkniętymi drzwiami pokoju nr 128 w Wydziale Oświaty Prezydium MRN w Gdańsku toczy się ożywiona dyskusja. Inspektor tow. SOLARSKI przekonuje rodziców ucznia VII klasy szkoły podstawowej nr 18, którzy przyszli z prośbą o umieszczenie ich niesfornego syna w Domu Dziecka, że powinni jeszcze własnymi siłami prowadzić walkę o wychowanie swego dziecka, że przy pomocy szkoły dadzą na pewno radę.

ARGUMENTY rodziców są następujące: ojciec pracuje i rzadko bywa w domu, matka zaś utraciła wpływ na syna. Dziecko popadło w złe towarzystwo. Kłamie, opuszcza lekcje, nie uczy się w domu, staje się coraz bardziej krnąbrne, nabiera różnych niedobrych nawyków. — Staje się po prostu chuliganem — mówi ojciec — a my nie możemy już na to nic poradzić.

Tow. Solarski tłumaczy, że sprawa nie może być załatwiona z miejsca, że należy dokładnie przeanalizować, w jakim środowisku obraca się dziecko. Kto ma na nie wpływ, co robi komitet rodzicielski szkoły w sprawie zwalczania chuligaństwa wśród młodzieży itp.

Po odejściu rodziców tow. Solarski wyjaśnia: — Dziecko rzeczywiście trudne jest do wychowania. A rodzina bardzo porządna, spokojna. Starszy chłopiec jest dobrym synem, dobrym pracownikiem.

ZACZĘŁO SIĘ OD SWAWOLI NA ULICY

Jak to się więc stało, że młodsze dziecko wyłamało się spod wpływu szkoły i rodziców. Przyczynę tego pomogą nam ustalić obrazki obserwowane na ulicach Gdańska w godzinach popołudniowych, kiedy zapada zmierzch.

Strażnika na lotnisku we Wrzeszczu zaniepokoiły pewnego dnia jakieś podejrzane szmery i szepty. Nie zdążył jeszcze zorientować się skąd pochodzą, gdy przeraził go brzęk tłuczonych szyb i grad kamieni odbijających się od ściany. Zanim zdążył wyjść z baraku, nie było już ani jednej szyby, nie było również sprawców tego chuligańskiego wybryku. Udało się ich znaleźć później. Byli to uczniowie szkół podstawowych nr 17, 24 i 33 — chłopcy w wieku od 8 do 12 lat.

Szkoła nr 16 mieści się przy ul. Marchlewskiego we Wrzeszczu, w pobliżu ul. Grunwaldzkiej. Na obu ulicach panuje stale ożywiony ruch. Uczniowie z tej szkoły i pobliskich lubią wałęsać się tu po lekcjach. I kiedyś wpadli na świetny pomysł — wspólnymi siłami zaczęli obrywać siatkę drucianą, odgradzającą szkołę od starych ruin, by łapać w nią przechodniów. Na słabo oświetlonej ulicy figiel udawał się dość często. „Uciechy" było co niemiara.

W takich eskapadach brał udział i uczeń VII klasy szkoły nr 18, dziecko, które obecnie — zdaniem rodziców — wkroczyło wyraźnie na drogę chuligaństwa.

KTO WINIEN?

Na pytanie to nie łatwo odpowiedzieć. Ale wydaje się, że duża część winy spada w wypadku wspomnianego ucznia, jak i w innych, na samych rodziców, którzy nie współdziałali należycie ze szkołą, nie interesowali się stale dzieckiem: tym co ono robi po zajęciach szkolnych, gdzie, z kim i na jakich zabawach spędza czas. Dopiero ostatnio w wielu szkołach gdańskich komitety rodzicielskie rozpoczęły walkę z chuligaństwem wśród dzieci.

M. in. w „szesnastce" komitet rodzicielski ustalił dyżury zarówno w szkole, jak i poza szkołą. Obecnie co dzień można spotkać na ulicach, w pobliżu szkoły, członków komitetu rodzicielskiego i rodziców, którzy obserwują jak zachowują się dzieci i zapobiegają ich wybrykom. Walkę z chuligaństwem wśród uczniów podjął również komitet rodzicielski szkoły nr 33. Skutki jej są już widoczne — w szkole panuje ład. — Poza szkołą jeszcze zdarzają się wypadki chuligaństwa — opowiada kierowniczka szkoły tow. **Doczkałowa** — ale wspólnym wysiłkiem rodziców i nauczycielstwa niewątpliwie je zlikwidujemy. Już jest widoczna poprawa — dzieci nie wałęsają się do późna po ulicach.

FORMY PRACY SZKOŁY Z RODZICAMI SĄ RÓŻNE

Niestety, nie wszystkie komitety rodzicielskie doceniają znaczenie współpracy ze szkołą. Wiele ogranicza swoją pracę do zebrań. Przewodniczący tych komitetów tłumaczą się tym, że wielu rodziców nie dba o swoje dzieci, nie troszczy się o to, co one robią w godzinach poza szkolnych.

Czy nie można odpowiednio oddziałać na takich rodziców. Można. Różnymi środkami — W naszej szkole mieliśmy także takich rodziców, którzy zupełnie nie interesowali się swymi dziećmi — opowiada kierowniczka szkoły nr 16, ob. **Rutowa** —. Komitet rodzicielski postanowił jednak zmienić ten stan i dopiął swego.

— Jak to zrobił? Po prostu, jeżeli się nie udawało przekonać rodziców o konieczności współpracy ze szkołą w wychowaniu dziecka częstymi odwiedzinami w domu, to sprawę kierowano do rady zakładowej przedsiębiorstwa, w którym pracują rodzice. To skutkowało. Ojcowie lub matki, którzy przedtem twierdzili, że nie mają ani chwili czasu dla swego dziecka, czas ten znaleźli. Obecnie w szkole nr 16 wszyscy rodzice troszczą się o wychowanie dzieci — wszyscy biorą udział w dyżurach szkolnych i na ulicy.

Przykład szkół nr 16 i nr 33 świadczy, że współpraca rodziców ze szkołą może zdziałać wiele. Jeżeli rodzice będą wiedzieć, co dziecko codziennie robi w szkole, a szkoła—jak ono spędza czas poza lekcjami, wypadki chuligaństwa wśród młodzieży szkolnej będą coraz rzadsze. Zacieśnienie współpracy między szkołą a domem przyczyni się nie tylko do zlikwidowania wybryków chuligańskich, ale również do podniesienia wyników nauczania.

A. Diemientjewa

Skutki pewnej kontroli

Jeszcze jesienią ub. roku — mógł to być wrzesień, może październik — rozpoczęto przygotowania do zimy w Gdansku. Pierwszym krokiem było zwołanie konferencji. Na porządku jej obrad stanęła sprawa zapobieżenia gołoledzi. Na ten temat mówił przedstawiciel Wydziału Gospodarki Komunalnej Prezydium MRN w Gdańsku, mówili delegaci MPOM, MZBM i inni. Ustalono podział pracy, odpowiedzialność, terminy itp. itd. Potem odbyły się dalsze konferencje. W miarę zbliżania się zimy zwoływano je coraz częściej. Odbywają się i teraz.

* * *

Właśnie na jednej z konferencji omawiano sprawę gołoledzi. Wszyscy mówcy jednogłośnie stwierdzili, że z nastaniem mrozów niebezpieczeństwo wypadków wzmogło się. Wyjaśniono szybko jednak, że dozorcy domów, a jest ich w Gdańsku ok. 240, otrzymali polecenie posypywania chodników piaskiem lub solą. I uznano, że wszystko jest w porządku. Ktoś jednak nieopacznie zaproponował dokonać inspekcji w terenie. Wyniki kontroli postanowiono — co zostało zaprotokołowane — omówić na następnej konferencji.

* * *

Niestety, nie można jej od kilku dni zwołać. Skutki bowiem kontroli okazały się fatalne dla kontrolerów. Przedstawiciel Wydziału Gospodarki Komunalnej potknął się na ślizgawce na ul. Grunwaldzkiej we Wrzeszczu, przedstawiciel MPOM nadwyrężył sobie coś na ulicy Długiej. Dyrektorzy zaś MZBM dokładnie zapoznali się ze skutkami gołoledzi — każdy w swym rejonie. O jednym tylko wszyscy kontrolerzy przekonali się, że dozorcy uznają się w praktyce „tylko od domów" i że ulice i chodniki nic a nic ich nie obchodzą.

Może jednak te fatalne dla kontrolerów skutki inspekcji okażą się owocne dla mieszkańców. Chociaż felieton oparty został na fantazji, autor zapewnia jednak, że rzeczywistość — odnośnie i konferencji, i gołoledzi, stanowiska dozorców — nie odbiega wcale od prawdy.

(Jog)

Gdy dokucza grypa

W związku z panującą obecnie pogodą, sprzyjającą przeziębieniom, apteki trójmiasta zaopatrzyły się w duże ilości lekarstw przeciwgrypowych. W aptekach można otrzymać m. in. tabletki: polopirynę, antigrypinę, sulfotiasol, salipirinę, amidopirynę, etiopirynę, oraz syropy łagodzące kaszel jak: żywokostowy, czysty i z podbiałem, kreozot i inne.

Można także bez kłopotu nabyć ziółka i krople do płukania gardła i przeciwkaszlowe.

Koncert symfoniczny w auli Politechniki Gdańskiej

Z okazji Zjazdu Rektorów i Dziekanów wyższych uczelni technicznych, odbędzie się w dniu 7 bm. w auli Politechniki Gdańskiej koncert symfoniczny Państwowej Opery i Filharmonii Bałtyckiej. Dyrygować będzie Zdzisław Bytnar, solo skrzypcowe wykona Tadeusz Wroński. W programie: Mozart, Beethoven, Brahms. Początek o godz. 19.30.

Bilety można nabywać w dniu 7 bm. w Bibliotece Głównej Politechniki w godzinach 8—16.

RADIO

Ważniejsze audycje

na dzień 6 stycznia br.

7.00 — Wiadomości poranne. 9.40 — Audycja dla dzieci. 10.00 — Koncert. 10.30 — Poezja i muzyka. 11.30 — Koncert muzyki klasycznej. 13.15 — Felieton. 13.30 — Laureaci konkursów muzycznych. 15.15 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Utwory wiolonczelowe. 17.05 — Odpowiedzi na pytania w sprawie tez IX Plenum KC PZPR. 17.20 — Utwory Zygmunta Noskowskiego. 19.30 — Słuchowisko. 21.36 — Pieśń weselna z Gór Świętokrzyskich. 21.50 — Z życia ZSRR. 23.50 — Ostatnie wiadomości.

Program lokalny. 14.10 — Komunikat PIHM dla rybaków. 14.11 — „Poezja i muzyka" — „Pieśń ujdzie cało". 16.15 — Aud. satyryczno-rozrywkowa. 16.50 — Muzyka operetkowa.

2-dniowe seminarium w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego przy KW PZPR w Gdańsku organizuje w dniach 7 i 8 bm. w Ośrodku 2-dniowe wojewódzkie seminarium dla powiatowych i miejskich kierowników seminariów szkół politycznych.

Temat seminarium — „Imperializm".

TEATRY

Teatr Wielki w Gdańsku — „Poszukiwacze", godz. 19.
Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Barbarzyńcy", godz. 19.
Teatr Kameralny w Sopocie — „Zwady miłosne", godz. 19.

KINA

GDAŃSK: „Leningrad" — „Syn pułku", godz. 16, 18, 20. **„Bajka"** we Wrzeszczu — „Maksymek", godz. 11, „Śnieżka", godz. 14. „Ekspres Moskwa — Ocean Spokojny", godz. 16, 18, 20. **„ZMP-owiec"** we Wrzeszczu — „Niezwyciężeni", godz. 16, 18, 20. **„1 Maja"** w Nowym Porcie — „Wielki obywatel", II seria — godz. 17, 19. **„Delfin"** w Oliwie — „Przełom", I seria, godz 16, 18, 20.

GDYNIA: „Atlantic" — „Wiosna w Moskwie", godz. 15.30, 17.30 i 19.30. **„Goplana"** — „Akcja B" — godzina 16, 18 i 20. **„Warszawa"** — „Kotowski", godzina 16, 18, 20. **„Fala"** na Grabówku — „Maksymek", godz 18, 20. **„Promień"** w Chyloni — „Kasztanka", godz. 17, 19. **„Neptun"** w Orłowie — „Za cenę życia", godz. 17, 19.

SOPOT: „Polonia" — „Dubrowski", godz. 16, 18, 20. **„Bałtyk"** — „Podstęp swatki", godz 15.30, 17.30, 19.30.

Uwaga: Bilety do kin trójmiasta „Orbis" sprzedaje na dwa dni przed seansem (tylko normalne).

Z wędrówek Drzazgi

Niebezpieczne „winogrona"

Obrazki takie, jak wyżej na zdjęciu, niestety, można widzieć w Gdańsku co dzień. Wciąż jeszcze wielu mieszkańców nie zdaje sobie z tego sprawy, że jazda na stopniach tramwaju grozi nieszczęśliwym wypadkiem.

Wolałbym więcej takich „winogron" przy tramwajach nie widzieć.

Drzazga

KRONIKA DNIA

Choinka noworoczna

Dyrekcja PSS organizuje dziś o godz. 10 w teatrze „Lalek" we Wrzeszczu choinkę noworoczną dla dzieci swoich pracowników, a o godz. 15 — dla dzieci członków spółdzielni aktywnie pracujących w PSS. W części artystycznej zostanie odegrane przedstawienie „Zielony mosteczek".

Naukowe posiedzenie lekarzy

W piątek 8 bm. o godz. 19 w sali posiedzeń szpitala miejskiego w Gdyni odbędzie się kolejne zebranie naukowe Polskiego Towarzystwa Lekarskiego w Gdyni. Na porządek dzienny złożą się pokazy kliniczne oraz odczyt dr **Tadeusza Żebrowskiego** pt. „Leczenie najcięższych postaci gruźlicy płuc hydrazydem kwasu izonikotynowego".

Plenum ZW LPŻ

W dniu 9 bm. o godz. 10 w sali Klubu Wojewódzkiego TPPR przy ul. Kniewskiego odbędzie się plenum Zarządu Wojewódzkiego Ligi Przyjaciół Żołnierza w Gdańsku.

SP przyjmuje kandydatów do zespołu pieśni i tańca

Komenda Wojewódzka „Służby Polsce" przyjmuje nowych kandydatów (dziewczęta i chłopców) do wojewódzkiego zespołu pieśni i tańca — do chóru, baletu, orkiestry mandolinistów i dętej oraz sekcji dramatycznej.

Warunki przyjęcia: wiek od 16 lat, uzdolnienie, opinia rady zakładowej i koła ZMP.

Jak zdobyć prawo jazdy II kategorii

Polski Związek Motorowy w Gdańsku przystępuje z dniem 11 bm. do podnoszenia kwalifikacji kierowców samochodowych. Wszyscy kierowcy posiadający prawo jazdy kategorii III, uzyskane na kursach Polskiego Związku Motorowego, mogą doszkalać się bezpłatnie. Warunkiem przyjęcia kandydatów na kurs II kategorii jest potwierdzenie odbycia rocznej praktyki na stanowisku kierowcy. Przyjmowani będą również kierowcy, którzy uzyskali prawo jazdy III kategorii na kursach LPŻ.

Kursy odbywać się będą w Sopocie — w lokalu Polskiego Związku Motorowego przy ulicy 23 Marca 11 w godzinach wieczornych. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat PZM w Sopocie do dnia 12 bm.

„Latarnia" — zabytkowa twierdza w Wisłoujściu czeka na zabezpieczenie i rekonstrukcję

JEDNYM z cennych zabytków dawnej architektury na Wybrzeżu jest tzw. „Latarnia" — zabytkowa twierdza w Wisłoujściu. W 1482 r. została tu wybudowana baszta, którą w 80 lat później otoczono murowanym wieńcem obronnym. W końcu XVI wieku przy aktywnej współpracy Antoniego van Obbergena i Jana Strakowskiego utworzono tu nowożytny fort czworoboczny, tzw. „fort carré", składający się z czterech, połączonych „kurtyną", wysoko oskarpowanych bastionów. W wieku XVII wybudowano wokół twierdzy umocnienia ziemne, według holenderskiego systemu obronnego, które następnie przekształcono w XVIII wieku według modnych podówczas wzorów francuskich. Po pewnych przeróbkach w wieku XIX, zabudowania twierdzy w Wisłoujściu w swoim zasadniczym kształcie zachowały się do ostatnich czasów.

W czasie działań wojennych w roku 1945 pociski artyleryjskie poważnie uszkodziły Latarnię, zniszczyły mur najwyższej kondygnacji „wieńca" od strony południowo - zachodniej oraz zburzyły kamieniczki południowe wraz z nadprożem portalu. O zniszczoną twierdzę nie troszczyły się ani władze portowe, które nominalnie objęły opiekę nad tym terenem, ani prezydia MRN i WRN. Władze konserwatorskie i portowe nie zatroszczyły się o zabezpieczenie ruin przed dalszym zniszczeniem. Obszar twierdzy stał się przedmiotem systematycznie uprawianego przez okolicznych mieszkańców szabru. Wyszabrowano nie tylko pokrycie i więźby dachów ocalałych kamieniczek, lecz także wszystkie stropy, podłogi, futryny, instalacje itp.

W czasie huraganu wiosną 1953 roku runęła dalsza część nie zabezpieczonej Latarni. Wiatr zwalił niemal wszystkie pozbawione osłony szczyty barokowych kamieniczek. Nieznani sprawcy kontynuowali dzieło zniszczenia, rozbijając resztki kamiennego portalu — prawdopodobnie w poszukiwaniu za ołowiem. Tak więc działalność szabrowników uzupełnił niszczący wpływ zmian atmosferycznych.

Taki stan rzeczy musi jak najszybciej ulec zmianie. Twierdza w Wisłoujściu — jako historyczny pomnik architektoniczny związków Polski z morzem, jako jedyny w Polsce zachowany przykład fortecy nadmorskiej — winna zostać niezwłocznie zabezpieczona. Rzeczą Wojewódzkiej Rady Narodowej jest wyasygnowanie wojewódzkiemu konserwatorowi potrzebnych na ten cel kredytów. Konieczny jest pośpiech — pierwszy silniejszy sztorm może spowodować całkowite zniszczenie Latarni.

(R.).

Głos SPORTOWY

Narciarze turyści na start Okręgowego Raidu PTTK

Raidy narciarskie PTTK zyskują coraz większą popularność. Na Wybrzeżu ruchliwy okręg Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, w oparciu o dorobek zeszłorocznego raidu, który zgromadził na starcie poważną ilość narciarzy - turystów z całego terenu woj. gdańskiego, przystąpił do organizowania II raidu. Tym razem przebiegać on będzie dwiema trasami. Pierwsza poprowadzi z Rumi-Zagórza, druga z Redy, z punktami docelowymi w Oliwie. Uczestnicy raidu będą mogli zdobyć bronzową GON lub punkty do odznaki srebrnej.

Impreza ta wywołała wielkie poruszenie wśród narciarzy turystów naszego województwa. Dotychczas udział zgłosiło ponad 40 6-osobowych drużyn młodzieżowych, z zakładów pracy, kół sportowych i LZS. Uczestnicy raidu traktują go jako zaprawę do III Ogólnopolskiego Raidu PTTK w Sudetach, jako że bez udziału w raidzie okręgowym nie można startować w Raidzie Ogólnopolskim.

Kapryśna zima płata organizatorom figle. Wydawało się, że padający śnieg umożliwi zorganizowanie imprezy już w dniach 5—6 bm. Okazało się jednak, że śniegu jest za mało i termin raidu został przełożony na sobotę-niedzielę dnia 9—10 bm. Oczywiście, o ile spadnie, tak bardzo upragniony przez narciarzy śnieg.

Narciarze Sopotu przygotowują się do raidu PTTK.
Fot. Staszkiewicz.

Dziś hokeiści Wybrzeża rozpoczynają mistrzostwa

Przymrozki na Wybrzeżu nadal trwają. Toteż hokeiści będą mogli rozpocząć rozgrywki mistrzowskie, zgodnie z planem. Pierwsza runda spotkań odbędzie się już dzisiaj na lodowiskach Kościerzyny, Tczewa i Elbląga.

W TCZEWIE o godz. 15 miejscowa **Spójnia** grać będzie ze **Spójnią Kościerzyna.**

W ELBLĄGU o godz. 16 **Stal Elbląg** zmierzy się z **Kolejarzem Tczew.**

W KOŚCIERZYNIE o godz 17 **Budowlani Kartuzy** walczyć będą z **Ogniwem Kwidzyn.**

Siódma drużyna klasy wojewódzkiej **Budowlani Gdańsk** będzie pauzowała.

Następna runda spotkań rozegrana zostanie w sobotę 19 bm.

W Cetniewie trenują najlepsi pięściarze przed meczem z Węgrami

Tegoroczny międzynarodowy sezon bokserski rozpoczną nasi pięściarze w dniu 29 bm. w Budapeszcie, gdzie rozegrane zostanie spotkanie z Węgrami. Walczyć będą seniorzy i juniorzy. Będzie to wiec ciekawa innowacja. Pozwoli ona zorientować się miłośnikom sportu bokserskiego w postępach i poziomie naszych i węgierskich juniorów.

Aby jak najlepiej przygotować pięściarzy do tego spotkania, sekcja boksu GKKF zorganizowała w Cetniewie zgrupowanie. Wśród powołanych na obóz juniorów znajduje się również 4 bokserów z Gdańska, a mianowicie: **H. Dampc, Polleks II, Zieliński i Rybacki.** Obok nich na obozie zgromadzeni zostali: **Stylo (Poznań), Brychlik, Dycko (Śląsk), Skąpiec, Guziński (Łódź), Sygacz (Lublin), Arszeniak, Łukomski, Rojewski, Karolak (Warszawa), Albrecht (Słupsk) i Łasak (Piotrków).**

Zajęciami bokserów kieruje trener państwowy **Feliks Sztam.**

* * *

Ostatnio sekcja boksu GKKF zweryfikowała 63 sędziów klasy państwowej do prowadzenia spotkań ligowych w roku 1954. Wśród nich jest również 4 sędziów z województwa gdańskiego, a mianowicie: **Blukis, Kopacz, Prokopek i Snowacki.**

CWKS zwycięża mistrzowski zespół NRD

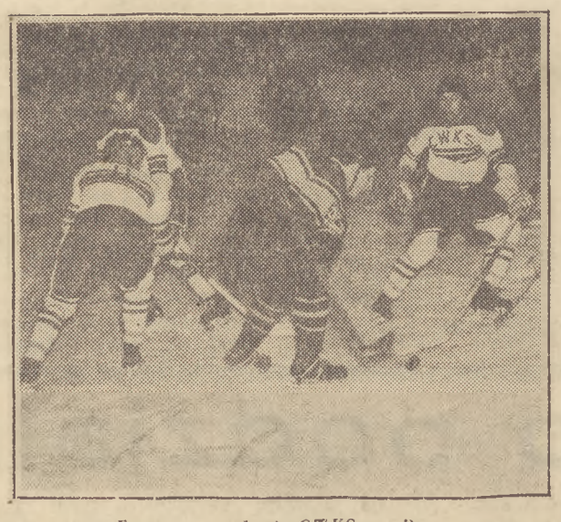

Fragment spotkania CWKS — Dynamo.

W niedzielę 3 bm. z okazji uroczystości otwarcia sezonu zimowego rozegrano w stolicy na sztucznym lodowisku mecz hokejowy, w którym zmierzyły się mistrzowskie drużyny NRD i Polski — **DYNAMO WEISSWASSER i CWKS.** Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej 6:5 (4:3, 2:1, 0:1).

* * *

Rewanżowe spotkanie hokejowe **CWKS — DYNAMO** (Weisswasser) rozegrane w poniedziałek 4 bm. na sztucznym lodowisku w Warszawie zakończyło się zwycięstwem CWKS 4:2 (2:2, 0:0, 2:0).

Drużyna polska miała przez większą część spotkania przewagę, lecz podobnie jak w pierwszym meczu atak CWKS strzelał niecelnie lub tracił krążek na przedpolu przeciwnika z powodu niedokładnych podań. Drużyna polska przeprowadziła jednak wiele groźnych i szybkich akcji i częściej strzelała, przy czym wiele strzałów obronił doskonały bramkarz gości Nack, który uchronił swój zespół od wyższej porażki.

Sport w ZSRR

W hokejowych mistrzostwach ZSRR prowadzi nadal drużyna moskiewskiego Dynamo, która pokonała ostatnio Awangard (Czelabińsk) 10:0. Było to dziesiąte zwycięstwo Dynamo, które ma po 11 meczach 20 pkt. Drugie miejsce zajmuje drużyna Leningradzkiego Domu Oficerów — 16 pkt., a trzecie — CDSA — 15 pkt.

* * *

W Kirowie odbył się konkurs skoków narciarskich o mistrzostwo miasta. Zwycięstwo odniósł młody narciarz Grozin, który skokiem 73 m ustanowił nowy rekord skoczni.

O mistrzostwo Wybrzeża w piłce ręcznej

Gdańskie drużyny piłki ręcznej rozpoczynają w dniu 8 bm. spotkania o mistrzostwo Ligi wojewódzkiej w hali. W rozgrywkach tych wezmą udział następujące 7-osobowe drużyny: **Zryw TWF, Zryw GTZN, AZS Politechnika, Zryw TBM, AZS Akad. Med., LZS Orunia** oraz **Gwardia I,** która jako zespół klasy państwowej startować będzie poza konkursem. Pierwsza runda spotkań rozegrana zostanie w piątek 8 bm. w sali przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu. O godz. 21 **LZS Orunia** walczyć będzie z **AZS Akad. Med.,** a o godz. 22 **Gwardia I** zmierzy się z drużyną **TBM.**

Druga runda rozegrana zostanie w niedzielę 10 bm. w sali Technikum WF we Wrzeszczu. A oto zestawienie par: godz. 8 **TBM — LZS Orunia,** godz. 9 **AZS Pol. — GTZN,** godz. 10 — **TWF — AZS Akad. Med.**

* * *

W dniach od 3 do 5 lutego br. odbędzie się w Warszawie „Tur Ligi Miast" w piłce ręcznej. W turnieju tym weźmie również udział reprezentacja Gdańska, złożona z zawodników Gwardii, AZS i LZS.

CO I GDZIE?

BOKS

WRZESZCZ — Dziś o godz. 11 w hali sportowej przy ul. Słowackiego — spotkanie pięściarskie o mistrzostwo I Ligi **Kolejarz Gdańsk — Stal Łabędy.**

ELBLĄG — Dziś o godz. 16 w hali Kolejarza — międzykręgowy mecz bokserski między reprezentacjami juniorów **Gdańska i Łodzi.**

SOPOT — Dziś o godz. 10 na Łysej Górze (dojście od ul. Żeromskiego) — **otwarcie sezonu zimowego.** W programie klasyfikacyjne zawody saneczkowe.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

1 starszego księgowego (zast. gł. księgowego), **1 inżyniera budowlanego** ze znajomością robót morskich przyjmie od zaraz Spółdzielnia Pracy Robót Morskich i Drogowych im. L. Waryńskiego w Gdyni, ul. Migały 26/28. Warunki płacy wg układu zbiorowego w budownictwie. Reflektujemy tylko na siły wykwalifikowane. 44-K

Kierownika działu planowania przyjmie Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Gdyni. Zgłoszenia w biurze przy ul. Traugutta 9. 35-K

Technika normowania, techników budowlanych, majstrów budowlanych przyjmie natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, Sopot, 1 Maja 22, barak A. 32-K

Ogłoszenia drobne

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1, skrytka 163. 5-K

KURSY maszynopisania, stenografii, sekretariackie w Gdańsku i w Gdyni. Zapisy we Wrzeszczu, Grunwaldzka 78 róg Rutkowskiego, w Gdyni, Abrahama 8 — tel. 46-94, codziennie. 2299-K

Wydawca RSW „Prasa" — Redaguje Kolegium — Redaktor Gdańsk Targ Drzewny 3/7 — Red. Naczelny tel 315-72 — Sekretarz Redakcji tel 314-57 wewn 06 Dział Miejski 314-57 wewn 008 i 005 Centrala 314-57, 314-58, 310-87 i 321-45 łączy ze wszystkimi działami — Red. nocna 335-58 — Administracja Gdańsk ul. Gdyńskich Kosynierów 11, tel 316-33 — Biuro Ogłoszeń Gdańsk Targ Drzewny 3/7 tel 335-80 — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze — Zamówienia na prenumeratę zakładową przyjmuje PPK „Ruch". Opłata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 3.50, w prenumeracie pocztowej zł 5.—.
Druk.: G. Z. G. Gdańsk — Nr zam. 42 — W-5-10005